Nr. 11. Sobota, 15 Stycznia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezzaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

USTAWA

z dnia 18 grudnia 1920 r.

o ochronie lokatorów.

CZĘŚĆ I.

Dopuszczalna podwyżka komornego.

Art. 1. Do najmu mieszkań, poszczególnych części mieszkań, lokalów na urzędy, szkoły, hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane, tudzież do najmu sklepów, lokalów handlowych i przemysłowych oraz pracowni stosują się przepisy poniżej wymienione.

Art. 2 (1) Za podstawę do oznaczenia podwyżki komornego za oznaczone w art. 1 lokalności służyć ma komorne, płacone w czerwcu 1914 r. (podstawowe komorne). Wypuszczający w najem obowiązany jest udowodnić wysokość powyższego komornego.

(2) Przy oznaczaniu komornego obliczonego pierwotnie w rublach, 100 rubli równa się 216 Mk., zaś komornego obliczonego w koronach — 100 koron równa się 100 Mk.

Art. 3. Podwyżka komornego za mieszkania do 6 pokojów włącznie i lokale na szkoły i urzędy nie może przekraczać 100% podstawowego komornego, zaś za mieszkania powyżej 6 pokojów 150%, dalej za lokale na hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane — 200% podstawowego komornego, wreszcie za sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie, niepołączone z mieszkaniami — 300% podstawowego komornego.

Art. 4. Za wkłady, które nie są konieczne do utrzymania mieszkania w stanie do użytku zdatnym, a poczynione są na żądanie biorącego w najem, wolno umówić w granicach rzeczywistych wydatków podwyższenia stawek (art. 2 i 3) ponad oznaczoną normę.

Art. 5. (1) Tytułem dalszej podwyżki komornego właściciele domów mogą pobierać od lokatorów wzrastające opłaty dodatkowe w wysokości rozłożonej w stosunku do komornego zwyżki rzeczywistych, ponad normy z czerwca 1914 r., wydatków, a to:

a) w całości za opłaty gminne od dostarczania wody, od kanałów, od dostarczania światła dla sieni, schodów, korytarzy i t. p. lokalności, wreszcie od wywozu śmieci;

b) w miejscowościach, nie posiadających powszechnych urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych lub oświetleniowych, tudzież w domach, z takiemi urządzeniami niepołączonych, również w całości za dostarczanie przez właściciela wody do urządzeń asenizacyjnych, za wywóz nieczystości kloacznych i śmieci i za oświetlenie wymienionych w tym artykule pod a) lokalności;

c) w całości za czyszczenie głównych przewodów kominowych;

d) w połowie za wydatki na wynagrodzenie stróża, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego stróżowi mieszkania.

(2) Właściciele obowiązani są wywiesić i stale utrzymywać w bramie domu wykazy z oznaczeniem wysokości wszystkich wymienionych w ust. 1 ciężarów i kosztów tak wedle stawek z czerwca 1914 r., jak i obecnych wysokości podstawowego komornego od poszczególnych lokali sumy przypadającej do rozłożenia na lokatorów, oraz kwot wypadających z podziałem na poszczególnych lokatorów.

(3) Powyższe opłaty należy uiszczać wraz z komornem.

(4) Za ogrzewanie i oświetlanie mieszkań tudzież za dostarczanie wody ciepłej z własnych urządzeń centralnych właściciele nieruchomości mogą pobierać opłaty dodatkowe w wysokości wydatków rzeczywistych, przypadających na dane mieszkanie. Przy obliczaniu dopuszczalnej wedle art. 3 podwyżki komornego potrącić należy z podstawowego komornego 3 proc., jeśli ono obejmowało także wynagrodzenie za powyższe świadczenia.

Art. 6. (1) Za przedmiot najmu, który biorący w najem w całości lub w części odnajmuje dalej bez dostarczenia urządzenia domowego, wolno umówić tylko takie komorne, które za całość lub odpowiednią część nie przekracza komornego, płaconego przez biorącego w najem.

(2) Przy odnajmie może być komorne, płacone przez odnajmującego (sublokatora) lub jego poprzednika, podwyższone tylko w takim stosunku, w jakim komorne biorącego w najem w sposób, tą ustawą dozwolony (art. 2, 3, 4, 5), podwyższone zostało.

(3) Za dostarczenie odnajmującemu urządzenia domowego wolno umówić odpowiednie wynagrodzenie w wysokości co najwyżej 100 proc. komornego, przypadającego za ubikację odnajętą. Za dalsze świadczenia wolno umówić tylko odpowiednie godziwe wynagrodzenie.

Art. 7 (1) Jeżeli wypuszczający w najem po wybuchu wojny zniżył komorne, wolno je podnieść do pierwotnej umownej wysokości.

(2) Jeżeli wypuszczający w najem udowodnił, że komorne, płacone w czerwcu 1914 r., nie odpowiadało ówczesnym przeciętnym cenom, wówczas wolno je podnieść do tejże wysokości.

(3) Kwota podwyższonego w ten sposób komornego może być podstawą dalszej podwyżki w myśl art. 2, 3, 4 i 6.

Art. 8 (1) Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, wolno przy pierwszem po wejściu w życie tej ustawy wynajęciu umówić takie komorne, jakie odpowiada przeciętnym w chwili najmu płaconym cenom.

(2) Do domów na obszarach b. dzielnic rosyjskiej i pruskiej, których budowę ukończono po dniu 1 lipca 1919 r., i do domów na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, dla których udzielono lub udzieli się konsensu budowlanego po dniu 27 stycznia 1917 r., przepisy tej ustawy nie mają zastosowania. Do domów tych w przeciągu lat 10 od daty ogłoszenia niniejszej ustawy nie mają również zastosowania: ustawa o dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojska (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 31 poz. 263 i Dz. Ust. z 1920 r. Nr. 87 poz. 211), tudzież ustawa o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dz. Ust. z 1919 r. Nr. 92, poz. 498).

(3) Ustawa ta nie stosuje się także do budynków, które nabył na własność Skarb Państwa Polskiego. Wszystkie umowy najmu i dzierżawy, dotyczące takich budynków i ich przynależytości, rozwiązują się z mocy prawa z dniem zawarcia odnośnego aktu nabycia, a biorący w najem powinni przedmiot najmu, względnie dzierżawy, opróżnić po poprzedniem ustawowem wypowiedzeniu i po dostarczeniu im mieszkań przez gminę, która w tym celu może korzystać z postanowień ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dz. Ust. z 1919 r. Nr. 92 poz. 498).

Art. 9. (1) O ile umówione komorne lub wynagrodzenie przekracza granice, w poprzednich przepisach określone, umowa jest nieważna w części, dotyczącej wysokości komornego i opłat dodatkowych.

(2) Zabronione i nieważne są umowy, w których biorący w najem za to, iż jego poprzednik opuści przedmiot najmu, lub wogóle bez równowartościowego świadczenia wzajemnego poprzednikowi lub innej osobie coś przyrzeka, dalej umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiścić wynagrodzenie, przekraczające miarę, w takim obrocie przyjętą. To samo odnosi się do umów, w których wypuszczający w najem lub poprzedni lokator wynajem albo ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłemi od zakupienia przez nowego lokatora urządzenia lub wogóle wymawiają dla siebie albo dla kogoś

Mieczysław Smolarski. 11)

WARNEŃCZYK.

Część druga.

„W obronie ludów Europy".

(Ciąg dalszy).

VII.

— Czemuż nie pójdziecie, panie, rozprawić się z biskupem? — pytał Jan Amor Władysława.

Młody król podniósł zamyśloną głowę, a iskry gniewu zabłysły mu w źrenicach.

— Przecz pragniesz, bym doń szedł albo li i wzywał go do siebie? Zali myślisz, iże będzie on dbał o me serca postanowienia? Wszakże wiecie wszyscy, iż igrą jestem w jego rękach i gotów on bodaj sławę mają dla celów królestwa poświęcić.

— Skądże wiecie, iż wbrew waszej woli będzie was nakłaniał?

— Ma biskup po całym kraju wywiadowce swoje, ale mam i ja przyjemce na dworze biskupowym. Oto Zbyszko pisma wysyła i odbiera. Do Papieża b..j g..ów jest trafić z Janem z Szegedynu. Przysłał już do mnie dziekana Lasockiego, pytając, czy młodociany majestat lęka się na Turczynów wyprawy?

— Wielkiej sławy dla Jagiellonów spodziewa się z dwóch królestw połączenia.

— Biskup pią swoją władzą rozsądza, zali m praw albo nie praw? Wiesz li zaś co mi zarzuca?

— Stronne są słowa jego, miłościwy panie!

— Wtej mniemam on już jest w schadzki, jakie odbywają się w moim pokoju.

— Zali wie o kamieniu cudownym? Zali podparty jest już podarek Jana z Koniecpola.

— Kanclerz dba o nas, o nasze serce młode, turnieje, łowy i księgi, które z dalekich krain sam przywozi. Poważny to człek jest i rycersaie prawo wyrozumie. Wie on też, iż Zbyszko wydarł mu władzę, z urzędu jego przysłaiętne. Nie wiem zali biskup posłyszał o krysztale, ale donosi mi, iż schadzki nasze wiadome mu są i bezniebnych już potwarzy stały się powodem. Nie lża mi już z wami potajemnie schodzić się na obmowę ludzką się wystawiać. Gorzej jednak boli mnie, iże między nami zdrajca jest, jeże tajemnicę naszą wydał biskupowi.

Przybladł Jan Amor, a gniew rysą przepłynął mu po twarzy.

— Siedmiu nas jest u stróży schadzek tajemnych. Siedmiu nas jest, a przecie jeden biskupowi nie od wczora o naradzeniach naszych donosi...

— Któren to z nas? Wyzwę wszystkich na sąd rycerski. Bóg rozstrzygnie, który jest winien?

— Zachowaj, co ci rzekłem przy sobie — surowo odparł król. — Nie daj ci Boże, byś słowo rzekł! Nie chcę podejrzewać nikogo i zdam to raczej na lekkomyślne słowo w obieg puszczone. Nie chcę też rozmówić z biskupem ale oto przybyły dziś heroldy, iże z Budy przybywa matka moja. Przy niej i Karku zawezwę Zbyszka na rozmowę.

— Ale wiesz? — dodał król, zmieniając temat, że Staszek Sulima przyjechał.

— Widziałem się z nim już. Pochylon jest, a urody i sił mu ubyło. Szczędrzyk wrócił z nim, ów wesoły „studiosus", którego Marcin przyjął do swej służby. Nie trudno był mi dowiedzieć się; iże Staszek miłuje Kwotę z Meleztyna i z winy jej omal cząstki duszy nie zaprzedał.

Przeżegnał się krzyżem król:

— Nie daj takiej niesławy rycerzowi!

Spytał potem ciekawie:

— Miłują się więc przecież się nie pobiorą? Ubogi jego ród, ale sławą nie niższy od Meleztyńskich.

— Kryta na wieczność zwarł mu wierność ślubowała.

— Żal mi Staszka. Z macierzą przedsię przyjedzie wiele krasnych dziewek.

— Do ziemi świętej chce on pielgrzymować, miłościwy panie. Pojedźmy na Turczyny z wami, ale rzekliśmy, iże z ruszenia pewno nic nie będzie. Tedy posłowie niewiernych cieszyć się będą..

— Na imię świętego Jerzego! Przestań mi już prawić o tem. Zwólcie cierpieć, ale czynić, co w ciszy serca każe mi sumienie!

. . . .

Kiedy król sam powstał, przed oczy przyszły mu postacie towarzyszów.

Sześciu ich kromia jego było: Marcin i Staszek, Jan Gratus i Jan Amor, Kornicz, Nekanda.

Wszyscy łaskami obsypani, rycerscy, z rodów szczerodawnych...

— Który zdradził?

VIII.

Nie małą wagę posiadał przyjazd Sonki i wiedzieli o tem Zbyszkowi przeciwnicy.

Biskup to kiedyś, o władzę swą zazdrosny, wyjazd macierzy od synów jej spowodował.

Nie odnowiło się już przymierze, z którem ongi piękna pani sama przyszła do krakowskiego wielkorządcy.

Zawiść zamieszkała w sercach ich i Jan z Koniecpola wiele sobie po niej obiecywał.

Przybyła krasna jeszcze królowa i zamieszkała w dawnych swych komnatach, a z nią wraz zaroił się zamek dziewczęty a weselem.

Kochała Sonka dwór i strojność, zewnętrzny blask zasłonił jej wszystkie ziemskie miłowania.

Błąkały się jeszcze może po komnatach wspomnienia jedynej, prawej wiosny żywota, rycerska a piękna postać Hinczy z Rogowa.

Wycierpiała wiele przezeń, urazę doń w sercu żywiła, a przecie przychodziły do niej słowa, które wyrzec może wiele niewiast:

„Nie ciebie mi żal, ale chwil, które z tobą przeżyłam".

Około dworek uwijali się teraz młodzi królewscy towarzysze z wyjątkiem Staszka Sulimy.

Śmiechy zębów perłowych i gędźenia luteń rozweseliły odwieczne zamczysko, sam jeno siedemnastoletni król na zabawy szedł nie rad, a na czole poważne jakieś nosił zamyślenie.

Na czole tem ciężar wielkich rozstrzygnięć spoczywał.

Kochał matkę swą, gdyż w oddaleniu nawet nie zapominał pieszczot, któremi go w dzieciństwie kołysała. Przez trzy przedsię cało dni nie mógł z macierzą mówić na samotności. Wyjechał z Karkiem przeciw jej orszakowi, przywitali się wszem wobec, widywali się wśród dworu codziennie, ale Sonka nie wzywała go na rozmowę.

Niecierpliwił się i sam byłby do niej pospieszył, gdyby raz pod wieczór dążąc do jej komnat, nie dostrzegł mijającej go z dala kleszej sutanny.

Był to powiernik Zbyszka, ksiądz Lasocki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

innego świadczenia, nie pozostające z umową najmu w bezpośredniem związku.

(3) Co wbrew powyższym postanowieniom uiszczono, tego można żądać napowrót z ustawowemi odsetkami. Tego prawa nie można się z góry zrzekać. Powództwo przedawnia się w ciągu jednego roku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienie.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikóje:

Wobec notatek, jakie się ukazały w niektórych pismach o pożyczce udzielonej przez Ministerstwo skarbu hr. Sobańskiemu, należy stwierdzić, że hr. Sobański pracował na terenie londyńskim z ramienia Polskiego Komitetu Narodowego i z tego tytułu zaciągał zobowiązania na cele ochrony sprawy polskiej, Hr. Sobański nie tylko pracował bezinteresownie, ale poniósł też znaczne koszty z własnych funduszów, nie mógł jednak pokryć wszystkich niezbędnych wydatków, z jego funkcją związanych.

Skarb polski przyjął na siebie powne wydatki, poniesione w swoim czasie przez Polski Komitet Narodowy.

Hr. Sobański nie żądał zwrotu sum wydanych z własnych funduszów, prosił jedynie o ułatwienie spłaty zobowiązań zaciągniętych w sprawach publicznych. Nastąpiło to w tej formie, że hr. Sobańskiemu przyznano pożyczkę w wysokości 15 000 ft. szterl., którą to sumę wypłacono hr. Sobańskiemu częścią zabezpieczoną na jego dobrach przez dziadka akcją hipoteczną. Jak wynika z powyższego, nie było tu specjalnej przysługi ze strony Ministerstwa skarbu lub Ministerstwa spraw zagranicznych, lecz szło o uregulowanie zobowiązań, których pokrycie należało do Polskiego Komitetu Narodowego.

Krnąbrne wolne miasto.

Danz. Volksstimme donosi, że komisarz Ligi Narodów Attolico, przesłał Sahmowi pismo, w którem komunikuje: W liście generalnego sekretarza Ligi Narodów Drumonta powiedziane jest, że między uchwałami Ligi Narodów, domagającemi się zmiany konstytucji gdańskiej, a zmianami poczynionemi w tej konstytucji przez Sejm gdański, zachodzą poważne różnice. Drumont domaga się przeto ponownej zmiany konstytucji w ten sposób, aby odpowiadała uchwałom Ligi Narodów z 17 listopada 1920. Zmiany te dotyczą postanowień, że Gdańsk nie może być podstawą militarną dla flotylli polskiej i że na jego obszarze nie mogą być budowane żadne fortyfikacje. Dalsze żądania dotyczą kwestji uregulowania spraw zagranicznych Gdańska i ustawy o przynależności państwowej. Komisja konstytucyjna Sejmu zajmie się tą sprawą na sobotniem posiedzeniu.

Nasze sprawy.

* Pogłoski o ustąpieniu Ministra sprawiedliwości Nowodworskiego są pozbawione całkowicie podstawy.

* Górnośląski komitet żydowski wydał do żydów górnośląskich odezwę, aby nie głosowali za Polską.

* Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Drugi transport zboża, przeznaczonego dla Zagłębia, wyruszył z Gdańska i i jest w drodze do Sosnowca. Transport składa się z 36 wagonów, konwojowanych przez oddziały policji państwowej.

* Wczoraj popołudniu wyjechała specjalnym pociągiem z Wilna i Kowna komisja konsultacyjna Ligi Narodów wraz z członkami komisji kontrolującej wojskowej Ligi Narodów, z pułkownikiem Chardigny na czele. Z ramienia Naczelnego Dowództwa towarzyszyli komisji pułk. Wojna-Sołohub i hr. Stanisław Tyszkiewicz zaś z ramienia Ministerstwa spraw zagranicznych radca Gwiazdowski.

* Na ostatniem posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej, radny Kliszyński postawił wniosek wzywający magistrat do wystąpienia do Ministerstwa z propozycją o zniesienie rozporządzeń w sprawie dopuszczenia do obrad rady miejskiej języka niemieckiego. Wniosek domaga się wprowadzenia w obrady wyłącznie języka polskiego.

* Pogłoski, jakoby na czele komisji, która ma wyjechać do Moskwy z chwilą podpisania układu o jeńcach, miał stać podsekretarz stanu Dąbrowski nie potwierdzają się. Na czele jej stanąłby Edward Zaleski, który jako delegat Ministerstwa spraw zagranicznych prowadził i ukończył rokowania w tej sprawie w Rydze.

* Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że pogłoski podane w niektórych pismach polskich, jakoby Węgry popierały intrygi niemieckich i rosyjskich imperjalistów w ich dążeniach reakcyjnych oraz w celach wrogich Polsce, są pozbawione wszelkiej podstawy i rozsiewane są rozmyślnie przez żywioły wrogie zarówno Węgrom jak i Polsce.

* Zapowiedziany przyjazd do Polski czeskiego ministra przemysłu i handlu dr. Hotowca ma być wywołany naporem czeskich kół przemysłowych, domagających się nawiązania stosunków handlowych czesko-polskich.

* Jak donosi *Kurjer Polski* w środę po południu wyjechała do Kowna komisja rady Ligi Narodów z pułkownikiem Chardigny na czele. Komisja powróci do Warszawy za 2 tygodnie.

* Wedle doniesienia *Kurjera Polskiego* w tych dniach wyjedzie do Warszawy delegat rządu litewskiego do Ligi Narodów Waldemaras.

* Na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu będzie rozważaną sprawa unormowania stosunków prawno-politycznych na ziemiach przyłączonych do obszarów Rzplitej na podstawie proliminarza pokojowego ryskiego.

* Akcja rejestracji i ustalenia strat spowodowanych przez najazd bolszewicki na terytorjum b. Kongresówki ma być rozpoczęta w tym miesiącu. Ministerstwo skarbu ma wyznaczyć na ten cel niezbędne kredyty. Straty obliczać się będzie według wartości przedmiotów w chwili ich zniszczenia.

* Sprawą powrotu do kraju Polaków, którzy pozostali w Kijowie ma się zająć delegacja Rządu Polskiego która wyjedzie do Moskwy i która będzie miała swoich przedstawicieli w Charkowie i Kijowie.

Wszystkie podania w sprawie powrotu uchodźców należy kierować do komisji Ministerjalnej ul. Fredry 1.

Dymisja gabinetu francuskiego.

Millerand przyjął dymisję gabinetu, zgłoszoną przez Leyguesa wraz z wszystkimi ministrami. Oświadczenie Leyguesa w Izbie pozostało bez wpływu na deputowanych. Leygues wolał ustąpić, jak dokonać koncesji, któraby osłabiła jego autorytet.

Wszyscy deputowani są zdania, że należy jak najprędzej zażegnać kryzys. Brane są w rachubę dwa rozwiązania: gabinet Pereta z Poincarem, Briandem lub Vivianim jako ministrem spraw zagranicznych, albo, co byłoby korzystniejsze, Poincare, Briand i Viviani jako minister spraw zagranicznych i równocześnie prezydent ministrów, aby tym sposobem postawić szefa nowego rządu na równi z uczestnikami sprzymierzonych na przyszłej konferencji naczelników rządów.

Większość dzienników upadek gabinetu Leyguesa przypisuje brakowi stałego kierunku w polityce zagranicznej. Dzienniki stwierdzają, że problem polityki zagranicznej wysuwa się na czoło obecnej sytuacji — i że wskutek tegodo nowego gabinetu powinny wejść siły pierwszorzędnej miary. Dzięki szybkiej decyzji i zmysłowi przewidywania Milleranda, kryzys zostanie szybko zażegnany, tak, że nie dojdzie do przedłużenia konferencji.

Matin pisze, że polityka przyszłego gabinetu może być tylko dalszym ciągiem dawnej polityki Milleranda.

Figaro twierdzi, że rząd musi być zdolny do kierowania obecną Izbą, która jest pełną dobrych chęci, ale jest mało doświadczoną. Wedle dzienników w miarodajnych kołach brane są pod uwagę nazwiska Karola Dumonda, Arago, Barteaux i Loucheur. Partja radykalna sądzi, że tylko nominacja Jonnarta jest najodpowiedniejszą lecz wedle *L. Ceuvre* miał oświadczyć Millerand że nominacja Jonnarta zdumiałaby cały świat.

Układ handlowy z Rosją.

Manchester Guardian ogłasza tekst angielskiego projektu wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Projekt umowy stwierdza konieczność usunięcia przeszkód w nawiązaniu stosunków handlowych między Anglią a Rosją sowiecką. Okręty rosyjskie będą mogły przybywać do portów angielskich, rząd sowiecki ma prawo ustanowienie w Anglji konsulatów. To samo zobowiązuje Rosję sowiecką w stosunku do Anglji. Paragraf 8 stwierdza obowiązek odszkodowania przez Rosję sowiecką obywateli angielskich za straty poniesione wskutek wojny i rewolucji. Jeden z dalszych paragrafów ustala 3-miesięczny termin dla ogłoszenia układu.

Z parlamentu francuskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby znalazły się na porządku dziennym trzy interpelacje: 1. w sprawie polityki finansowej rządu, 2. w sprawie rozbrojenia Niemiec, 3. w sprawie ogólnej polityki rządu.

Prezydent ministrów nie zgodził się na natychmiastową odpowiedź na te trzy interpelacje i zażądał odroczenia dyskusji które to żądanie, jak wiadomo, zostało odrzucone.

Izba wybrała ponownie p. Pereta prezydentem Izby 374 głosami.

Peret wygłosił po ponownym wyborze przemówienie, w którem wezwał wszystkie partje do jedności dla wypełnienia zadań, jakie czekają Francję. Peret podniósł, że naród francuski zrozumiał, iż zwycięstwo nie oznacza jeszcze prawa do bezczynności. Tak samo naród francuski nie może uwierzyć, aby głos Francji, która żąda tylko tego, co się jej słusznie należy nie miałby być usłyszany. Należy działać energicznie, postępując równocześnie wytrwale i metodycznie, w przeciwnym razie wszelkie wysiłki będą bezskuteczne.

Izba w ciągu dyskusji nad prowizorjum budżetowem wyraziła opinję, aby od 1 marca 1921 przywrócono wolny wywóz kapitału i dodała odpowiednie postanowienia do ustawy o prowizorjum budżetowem.

Wobec tego, jak donosi „Havas", komisja wekslowa, która ma czuwać nad wywozem złota, z dniem 1 marca b. r. straci rację bytu.

Włochy i Czechosłowacja.

Corriere della Sera zwraca uwagę na doniesienia, jakoby czeski minister spraw zagranicznych Benesz z okazji swej podróży do Rzymu miał zamiar pertraktować w sprawie przymierza włosko-czeskiego, że w obecnej chwili nie można mówić o przemianie małej ententy w przymierze przy udziale Włoch. W włoskich kołach politycznych zauważono, że jakkolwiek Włochy są jednomyślne z małą ententą w kwestji kilku najważniejszych punktów, w szczególności w sprawie niemożności powrotu na tron Habsburgów, jakkolwiek traktat w Rapallo usuwa połowiczne te trudności, które istniały między Włochami i Czechami, nie może być obecnie mowy o innem przymierzu, jak tylko o przymierzu gospodarczem.

Prof. Dr. Leopold Caro. 1)

Prawdy i prawa w naukach społecznych.

(Prolekcja wstępna wygłoszona dnia 5 stycznia 1921 na rozpoczęcie wykładów nauki gospodarstwa społecznego w Politechnice lwowskiej).

Od dawna interesuje ogół kwestja, czy nauki prawa, ekonomji i socjologji wydobyły jakieś ogólnie obowiązujące prawdy, mające walor bez ograniczeń i wyjątków, podobne w tym względzie prawdom przyrodniczym. I każdy, kto się tą sprawą interesuje, z rozczarowaniem stwierdzać musi, że tak zwane prawdy prawnicze i ekonomiczne są chwiejne, czasowe i dopuszczają cały szereg wyjątków, podczas gdy prawdy przyrodnicze nie tylko ogólnie obowiązują, ale nawet umożliwiają obliczenie i przewidywanie przyszłości.

Ile państw, tyle prawodawstw. A w obrębie każdego narodu, ileż poglądów na to, co powinno być ustawą, czy wydana ustawa jest słuszna i jak ją należy rozumieć i stosować, aby odpowiadała ideałowi sprawiedliwości. Ten ideał wszędzie różny, zależnie od narodu, partji politycznej, niekiedy nawet warunków klimatycznych. Tyle opinji daleko od siebie odbiegających, że aż bogini sprawiedliwości Temida już w starożytności przedstawiana była z zawiązanymi oczami.

Istnieją w każdem państwie wielkie maszyny ustawodawcze, nazwane sejmami i radami państwa, które codziennie niemal z niewyczerpaną pilnością wydają na świat nowe ustawy, mające obowiązywać ogół, a po jakimś czasie ustawy te zmieniają, uznając poprzednio wydane jako błędne i niesprawiedliwe. Służba przy maszynie niemal nieustanna, ciągle pali się pod kotłem, niema tu zgoła maksymalnego dnia roboczego, ustawodawcy niestety nie strajkują nigdy.

W każdem państwie przed uchwaleniem nowych ustaw walczą ze sobą stronnictwa w obronie tych lub owych postanowień, które radoby umieścić w przyszłej ustawie; głosowanie rozdziela je — a i po głosowaniu każde z tych stronnictw w imię haseł partyjnych te tylko postanowienia uważa za słuszne, za którymi głosowało, inne zaś za krzywdzące lub szkodliwe. Rozdźwięk ten przenosi się i na władze orzekające w sądach i w administracji publicznej. Ponadto orzecznictwo i z innych względów z czasem dopiero się ustala; wszelkie bowiem postanowienia ludzkie a także wysłowienie tych postanowień w ustawie bywają niedoskonałe i dające stąd sposobność do rozmaitych tłumaczeń. A gdy nareszcie ustali się interpretacja, nowi ustawodawcy uchylają dawne a tworzą nowe ustawy.

Do tego stanu rzeczy przyzwyczaił się prawnik, nie może się z nim oswoić człowiek o wykształceniu matematycznem lub przyrodniczem, dla którego poprzez wszystkie wieki narody i partje jedna tylko może być prawda.

Każdy z nas n. p. jest przekonany, że zjawiska fermentacji warunkowane są przez drobnoustroje, że surowica krwi zwierząt, którym wprowadzono do organizmu pewne gatunki mikrobów lub rozpuszczalne ich produkty, posiada zdolność leczniczą, że własności pierwiastków są ze znacznem przybliżeniem funkcją perjodyczną ciężarów atomowych, co umożliwiło Mendelejewowi odgadnięcie istnienia kilku pierwiastków wówczas jeszcze nieznanych i określenie ich cech fizycznych i chemicznych. Dzięki analizie widmowej, znamy dziś skład chemiczny słońca, a ścisłość wyników tej analizy, wykazał fakt odkrycia helu na słońcu znacznie wcześniej, aniżeli na ziemi. Któż z nas nie uznaje praw Kepplera i Newtona, objaśniających obrót planet po elipsach naokoło słońca i oznaczających stały stosunek między czasem w obiegu dwóch planet a ich średnią od słońca odległością; kto nie wie, że niezgodność drogi Uranusa z wynikami rachunku, umożliwiła Leverrierowi obliczenie drogi nieznanego wówczas Neptuna i wskazania miejsca, gdzieby go szukać należało lub że dzięki prawidłom trygonometrji badamy ruchy gwiazd, na miljony mil od nas odległych. Kto może zaprzeczyć istnienia promieni katodowych i innych promieni wysyłanych przez rad i inne ciała promieniotwórcze? Któż wątpi dziś o elektromagnetycznej naturze fal świetlnych, przewidzianej przez Maxwella na długo przed realizacją fal elektrycznych i stwierdzeniem ich najbliższego pokrewieństwa z falami świetlnymi! Czy w tych dziedzinach myśleć można o różnych partjach, czy Lenin i Wrangel, landlord angielski i irlandzki Sinnfeiner, Millerand i Ludendorff nie muszą być w tych wszystkich kwestjach jednego zdania? Wszystkie wielkie wynalazki techniczne, które zmieniły fizjognomię ziemi naszej i uczyniły naszą epokę tak niepodobną do wszystkich poprzednich, opierają się na rezultatach nauk matematycznych, fizycznych i chemicznych.

Nic podobnego niema miejsca w dziedzinie prawa, ekonomji i socjologji. Filozofja prawa, otwarzając pojęcie o prawie słusznem czy naturalnem, wskazała wprawdzie na wieczne jego i nigdy nie wysychające źródło w etyce, ale nie dała nam również ani teoretycznego poznania, co jest tem prawem słusznem samem w sobie, ani też nie stworzyła wskazówek wyczerpujących i niezmiennych dla wszystkich narodów i czasów, co za postanowienia wprowadzić należy do ustawodawstw jako słuszne i jak urzeczywistnić ideał sprawiedliwości.

Tę niedostateczność i chwiejność t. zw. prawd prawniczych najłatwiej przenieść na prawnika i to tak na twórcę, jak i na wykonawcę prawa, nie uznawać słowem wiedzy jego za równorzędną — i to, w czem objawiają się tylko granice umysłu ludzkiego i zasadnicza odmienność nauki, przypisać jej niższość, a z tego rzekomo stwierdzonego faktu wysnuwać błędny wniosek o niższości intelektualnej ludzi, oddających się prawu.

I ekonomia społeczna przedstawia podobny co prawo obraz. Począwszy od podstawowych pojęć jej o pracy i wartości aż do pojęć płacy i rozdziału zysku, wszystko to jest jeszcze w stanie płynnym. Mamy dotąd systemy i poglądy ekonomiczne, ale nie mamy nauki teoretycznej ścisłej o gospodarstwie społecznem. Jest system czystej własności prywatnej, system mieszany własności prywatnej i wspólnej, dzisiaj powszechnie panujący w przekonaniu ogółu który moglibyśmy także nazwać systemem ograniczonej własności prywatnej i system czysto komunistyczny. Są wcielenia w życie różnych tych poglądów ekonomicznych i istnieją ich teoretyczne uzasadnienia, ale niema ani jednego, któregoby namiętnie i zapamiętale nie zwalczali przeciwnicy z całym doborem argumentów!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plebiscyt za progiem.

Nie zapominajmy

o

Górnym Śląsku.

Ofiary na ten cel przyjmują administracje dzienników.

Ze świata.

— Z Helsingforsu donosi agencja Russ Union o pomyślnym przebiegu akcji podjętej przez powstańcze oddziały na Ukrainie, zwłaszcza na obszarze na zachód i północny-zachód od Kijowa. Po zniszczeniu czerwonego garnizonu w Makarowie, powstańcy posunęli się dalej na północ i przecięli linję kolejową Kijów Borodzianka. Powstańcom pomagali chłopi, zaopatrzeni obficie w artylerję i karabiny maszynowe, pozostawione przez wojska niemieckiego.

— Z gdańskiego portu wysłano jeden wagon żyta do Wilna, trzy do Białego Stoku a pięć do Wyłkowyska.

— Na stanowisko ministra skarbu Gdańska upatrzony jest tajny radca pruskiego ministerstwa dr. Volkmann.

— Według doniesień z Konstantynopola, torpedowiec koalicyjny stoczył walkę z bolszewikami. Jeden ze statków bolszewickich został zatopiony.

— Pod przewodnictwem Aksentiewa odbyła się prywatna konferencja członków konstytuanty rosyjskiej. Wobec konieczności złożenie poufnych informacji w sprawie sytuacji w Rosji, zarządzone poufne obrady.

— Kongres argentyńskiej partji socjalistycznej odrzucił wniosek o przyłączenie do trzeciej międzynarodówki.

Klara Zetkin w Izbie francuskiej.

Stara komunistka niemiecka Klara Zetkin dostąpiła nielada zaszczytu. Całe posiedzenie francuskiej Izby deputowanych z dn. 30 grudnia było poświęcone jej osobie.

Rewolucja rosyjska miała swoją „babunię" w osobie p. Breszkowskiej, którą Kiereński witał w Petersburgu z bukietem czerwonych róż, gdy w zaraniu rewolucji wracała z Syberji, obecnie komuniści wszechświatowi pasowali na „babunię" p. Klarę Zetkin, która mimo swoich 70 lat niezmordowanie jeździ ze Wschodu na Zachód z północy na południe, niosąc wszędzie „dobrą nowinę" komunizmu. Słyszeliśmy niedawno o jej pobycie u towarzysza Lenina, następnie zabierała głos na konferencji socjalistycznej w Norwegji, teraz zdołano ją przemycić do Tours gdzie wypowiadała namiętne mowy przeciw Traktatowi wersalskiemu.

Otóż ta ostatnia podróż „babki komunizmu" była powodem burzliwych zajść w Izbie francuskiej.

Deputowany Vallat, inwalida wojenny wniósł interpelację, w której zapytał, jak się to mogło stać, że Klara Zetkin przedostała się do Francji? Czy powodem tego była świadoma wina lub też niedbalstwo agentów francuskich? Jeśli granica jest niedostatecznie strzeżona, to jakie środki rząd zamierza przedsięwziąć, aby powstrzymać inwazję agentów niemiecko-bolszewickich? „Żołnierze Francji — powiada p. Vallat — nakazali milczenie Bertom, rząd Rzeczypospolitej winien zamknąć usta Klarom".

Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych p. Steega na interpelację nie zadowoliła ani prawicy ani lewicy. Skrajna prawica, którą reprezentuje Leon Daudet i pismo jego *Action Française* niedwuznacznie oskarża go o ustępliwość wobec skrajnych żywiołów i zarzuca mu nawet pewne ciążenia ku Niemcom, tak dalece, że nazywa go „fils de Boche", zaś pisma skrajnej lewicy jak *Humanité* i *Populaire* szydzą ze środków, jakie minister zapowiada dla walki przeciw propagandzie bolszewickiej, a p. Cachin w Izbie najcyniczniej oświadczył: „urządzimy się tak, aby nasza propaganda dotarła wszędzie".

Minister tłumaczy się z czynionych rządowi zarzutów, zapewnia, że na telegram, wystosowany z Berlina przez ambasadora francuskiego do prezydenta ministrów z wiadomością o tem, że czterech członków Reichstagu prosiło o paszporty w celu wyjazdu do Tours, ministerstwo spraw wewnętrznych odpowiedziało stanowczą odmową, i że nie zależnie od tego nakazało swoim agentom bacznie śledzić deputowanych niemieckich i, o ileby przekroczyli granicę, niezwłocznie skierowali ich do niej z powrotem.

Jak się stało, że mimo to wszystko, Klara Zetkin dostała się do Tours, minister wyjaśnić nie umiał, stwierdził z oburzeniem, że delegatka firmy germano-bolszewickiej ciskała gromy na imperjalizm francuski i Traktat Wersalski, który nazywała Traktatem z krwi i żelaza. A mowy tej, niepomni prowokacji niemieckiej z 1914 r. cierpień zadanych Francji i chwały, którą się okryła, słuchali Francuzi i oklaskiwali ją, nie ponieważ z entuzjazmem, ale z rezygnacją..."

„Nieprawda z entuzjazmem" — przerywa p. Cachin, ku ogólnemu oburzeniu całej Izby.

— Przywołuję posła do porządku. Podobne słowa obrażają uczucia patrjotyczne Izby i nie mogą być tu dopuszczone — oświadcza prezydent Izby.

Minister dalej oświadcza, że nie dopuści, aby cudzoziemcy, a przedewszystkiem Niemcy przychodzili do Francji nawoływać do wojny domowej, tem więcej, że są Francuzi, którzy się przed taką niegodną robotą nie cofają. Z drugiej strony tłumaczy, jak się to mogło stać, że komunistka Klara Zetkin, wypowiedziawszy do końca swoją mowę, opuściła salę zebrań i automobilem została wywieziona w „nieznanym kierunku". „Rząd nie dopuści, aby na ziemi francuskiej zorganizowała się propaganda, oparta na nielegalności, sprzedajności i terrorze, użyje wszystkich, będących w jego posiadaniu środków, a w razie potrzeby, zwróci się do Izby o uchwalenie nowych" — kończy p. Steeg.

Deputowany Vallat nie jest zadowolony z wyjaśnień ministra i opowiada, że p. Klara Zetkin bezkarnie spacerowała po ulicach Tours w towarzystwie dwóch dziennikarzy i funkcjonarjuszki policji.

Zabierają głos kolejno deputowany Gerald, który stwierdza niebywały napływ do Francyi cudzoziemców między nimi licznych agentów niemieckich, następnie Leon Daudet, który zapytuje rząd, czy wie o tem, że Max Nordau, mógł przybyć do Paryża dla wygłoszenia odczytu o sjonizmie, który był tylko pozorem dla agitacji na rzecz Niemiec, oraz deputowany Putureaux Mirand, który zwraca uwagę rządu na mowę wypowiedzianą w Tours przez p. Julien, profesora Uniwersytetu, mowę prowokacyjno-rewolucyjną.

Marce Cachin usiłuje bronić „szlachetnej swojej przyjaciółki" Klary Zetkin, która przywiozła braterskie pozdrowienie dla Francji i miała do tego prawo, ponieważ „bohaterska ta niewiasta" w 1914 r. protestowała przeciw wojnie i przypłaciła to bohaterstwo więzieniem. Klara Zetkin stwierdziła na kongresie w Tours, że jedynie robotnik niemiecki skutkiem wojny cierpi głód i nędzę, a burżuazja niemiecka w dalszym ciągu opływa w dostatki.

„Skoro tak jest niechaj płaci" — odzywają się liczne głosy.

„Z nimi, z tą burżuazją — ciągnie dalej p. Cachin — z wielkimi przemysłowcami Nadrenji, rząd francuski prowadzi układy, im paszportów na wyjazd do Francji nie odmawia, a kiedy przyjeżdża do Francji „wielka" działaczka, która przeciw inwazji protestowała".

„Która głosi w naszym kraju wojnę domową..."

„Klara Zetkin prowadzi propagandę, którą uważa za właściwą" — odcina się niezwruszony Cachin — „przychodzi do nas, aby stwierdzić swoje braterstwo i solidarność z nami, uchylam czoła z szacunkiem i podziwem przed tą niezwykłą istotą".

„I przed Leninem", wołają liczne głosy.

„I dla Lenina również żywię najwyższy podziw" — zapewnia p. Cachin i mimo szalonego hałasu, głosów oburzenia i protestu całej Izby rzuca wyzwanie rządowi i oświadcza, że mimo drutu kolczastego, którym chcą otoczyć Francję, propaganda rewolucyjna będzie szła dalej wszelkiemi drogami i zwalczy wszystkie przeszkody wznoszone przez ministrów i policję Francji i innych krajów.

Minister Steeg ponownie zabiera głos i piętnuje mowę Cachina jako prowokację. „Nasza energja będzie na wysokości jego zuchwalstwa" — kończy minister poczem Izba uchwala 451 głosami przeciw 54 zaufanie do rządu.

Z Komitetu wykonawczego Obrony Państwa.

W sobotę dnia 8 stycznia odbyło się pod przewodnictwem Gen. Delegata Rządu Gałeckiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie z działalności od czasu powstania K. O. P. (27 lipca) do dnia 31 grudnia 1920 r. Z zamknięcia rachunkowego, przedłożonego przez wiceprezesa Wasunga wynika, iż wpływy osiągnęły kwotę 8 128 619 Mp. 9 f. Prócz świadczeń banków, osób prywatnych i stowarzyszeń, szczególną niejednorazową ofiarnością odznacza się korporacja rzeźników i urzędnicy państwowi, którzy mimo trudnej sytuacji finansowej, zawsze mają zrozumienie wysokie dla aktualnych potrzeb społeczeństwa.

W dyskusji, która obejmowała także sprawozdanie z wyniku „gwiazdki dla żołnierza" wynikło, że poza świadczeniami jednorazowemi kupców w ciągu sierpnia i września, ofiarność sfer kupieckich jest niewielka i spada nierównomiernym ciężarem na barki kilkudziesięciu obywatelsko działających jednostek.

K. O. P. wydał na zaopatrzenie M. O. A. O. i oddziałów armji podarki, sale oświatowe i t. p. 3 608.068 Mk., 25 f. subwencje dla gospód we Lwowie i na froncie bezzwrotne 433,954 Mk 50 f. pożyczki na kapitał obrotowy 493.440 Mk. Magazyn gospód posiada artykułów żywnościowych za 1,375 417 Mk 85 f. Zakupno artykułów odzieżowych pociągnęło za sobą wydatek 1,130.831 Mk 60 f. Bielizna dla szpitali stanowi tutaj główną pozycję. Koszta administracji za okres 5 miesięcy wynoszą ogółem 49 640 Mk 30 f. w czem pensję stanowią 18 650 Mk papier i druki 22.289 Mk podróże 1.320 K zaś resztę portorja i różne drobne wydatki.

Komitet uchwalił kontynuować swą działalność aż do chwili zawarcia definitywnego pokoju i pierwszego najważniejszego okresu demobilizacji, potrzeby bowiem Żołnierza wobec trudności zaopatrzenia są znaczne, to też społeczeństwo nie może odmówić mu swej opieki w przejściowym ciężkim jeszcze dla niego momencie.

Na dożywianie chorych, których ilość pomimo że niema już rannych szczególnie w szpitalach epidemicznych, jest bardzo wysoka, używał K. O. P. funduszów dostarczanych przez korporację szynkarską. Ponieważ to źródło wpływów maleje, przeto Komitet w ostatnich czasach był wprost zmuszony pokryć część wydatków na tę rubrykę z ogólnych funduszów ze szkodą pewną dla innych działów.

Wobec postępującej demobilizacji na wniosek wiceprez. Obirka uchwalono utworzyć sekcję pomocy dla zdemobilizowanych, potrzebujących pomocy żołnierzy opierając się na współdziałaniu O. Ż. P. i Koła Polek. Przewodnictwo tej sekcji objął p. Wit Sulimirski.

Gdyby sytuacja pozwoliła na zlikwidowanie działalności K. O. P. postanowiono współdziałać w stworzeniu „Domu dla żołnierza polskiego", któryby był środowiskiem kulturalnem i miejscem rozrywki dla niego. Ponadto uważa Komitet za swe zadanie w razie likwidacji, dopomódz finansowo drużynom harcerskim Małopolski.

Troskę wielką Komitetu stanowi sprawa nabywania zboża na chleb dla gospód i skromne przynajmniej zaopatrzenie ich w cukier. W tej mierze liczy Komitet na dalsze poparcie władz cywilnych i wojskowości i na dalszą ofiarność społeczeństwa. Wytrwajmy w niesieniu opieki żołnierzowi.

Rada miejska.

Na wstępie posiedzenia wiceprez. dr. Stahl odczytał pismo grona obywateli z za Zbrucza, wołające o pomoc i ratunek, w którem czytamy:

W imieniu całej ludności czterech zachodnich powiatów b. gubernji Podolskiej zwracamy się do Świetnej Reprezentacji bohaterskiego miasta Lwowa, który tylekrotnie składał dowody najwyższego patrjotyzmu i odczucia potrzeb narodowych, a nam, mieszkańcom kresów, okazywał zawsze tyle szczerej życzliwości, z gorącą prośbą, aby Świetna Reprezentacja zechciała wniknąć w nasze nad wyraz ciężkie położenie i dopomódz swym przemożnym wpływem do przyłączenia naszego kraju do polskiej Macierzy.

Powiaty, o których tu mowa: Kamieniecki, Płoskirowski, Latyczowski i Uszycki, wraz z historycznym Kamieńcem Podolskim, owem sławnem w dziejach „przedmurzem chrześcijaństwa", stanowią część dawnego województwa podolskiego, które od czasów Kazimierza Wielkiego aż do drugiego rozbioru należało do Korony.

Cały ten kraj nosi wybitne cechy kultury polskiej, której liczne pamiątki, pomimo wiekowej niewoli i eksterminacyjnej polityki rządów carskich przechowały się po dziś dzień. Odwieczne kościoły, fundowane przez panów polskich, ruiny zamków, stare bożnice żydowskie, dworki szlacheckie, mogiły i kurhany rozsiane po całej okolicy, w których spoczywają kości polskiego rycerstwa, pergaminy i przywileje królów naszych z pietyzmem przechowywane przez drobną szlachtę i mieszczaństwo, liczne zaścianki szlacheckie, znaczne obszary ziemi, utrzymane dotąd w ręku polskich rodzin, wszystko świadczy o tem, że kraj ten był od wieków dzielnicą Polski. Nawet miejscowa ludność ruska jest przeważnie polskiego pochodzenia, bo w żyłach jej płynie krew tych osadników z Mazowsza i innych dzielnic rdzennej Polski, którzy po napadach tatarskich tłumnie dążyli na opustoszałe kresy.

Cały nasz lud — czytamy dalej — jest jak najlepiej dla Polski usposobiony. I dziś ten kraj, którego przez sto lat z górą broniliśmy dla Polski, w chwili właśnie, gdy ta Ojczyzna zmartwychwstała, ironją losu został wydany na pastwę dzikich barbarzyńców i jęczy pod najstraszniejszym terorem, większym niż gdziekolwiek w Rosji. Cała ludność naszego kraju bez różnicy wyznania i narodowości, domaga się usilnie przyłączenia do Państwa Polskiego, w którem widzi jedynego prawowitego spadkobiercę dawnych dziedziców Podola i z którem łączy ją nierozerwalny węzeł tradycji wiekowych. W Polsce też widzi jedyną ostoję prawa, ładu i porządku, bez których nie jest w stanie dalej istnieć, ani zabrać się do pracy, żeby odbudować zniszczony przez anarchję rodzinny kraj.

W tym celu zupełnie samorzutnie, bez niczyjego nacisku, delegacja nasza, złożona z przedstawicieli ludności ruskiej, polskiej i żydowskiej, podążyła do Warszawy, aby błagać nasz Rząd o przyłączenie czterech powiatów do Polski.

O poparcie tych słusznych żądań najusilniej prosimy Świetną Reprezentację m. Lwowa.

Wicepr. dr. Stahl po odczytaniu pisma przedłożył następującą rezolucję:

„Rada m. Lwowa wita najgoręcej starania, podjęte przez ludność bez różnicy wyznania i narodowości powiatów Kamienieckiego, Latyczowskiego, Płoskirowskiego i Uszyckiego, o przyłączenie tych ziem ponownie do Rzeczypospolitej Polskiej. Rada m. Lwowa zwraca się do Rządu z usilną prośbą o uwzględnienie przy rokowaniach pokojowych w Rydze dążności tej odwiecznej części Rzeczypospolitej Polskiej do złączenia się z Macierzą Polską".

Radni miasta powstali z miejsc i hucznemi oklaskami rezolucję powyższą przyjęli.

R. Włodzimirski odczytał list p. Jana Langiera, który chcąc uczcić pamięć i zasługi dobrowolnych obrońców Lwowa, proponuje stworzyć fundusz stypendyjny na udzielenie z niego pomocy b. obrońcom, lub ich synom w celu założenia sobie warsztatów pracy. Na ten cel składa obecnie od siebie i żony Jadwigi 50 000 Mk., a od zarządu „Konsumu janowskiego" 10.000 Mk. w 60 sztukach po 1000 Mk. Polskiej Pożyczki Premjowej, z tem, że dołoży starań, by ten fundusz powiększać.

Rada przyjęła tę fundację w swój zarząd, a szczegóły odesłano do regulaminowego traktowania.

R. dr. Prószyński poruszył sprawę jednodniowego strajku tramwajarzy, zarzucając, że strajk ten nie był uzasadniony i naraził gminę na wielkie straty.

Wicepr. dr. Stahl w odpowiedzi zaznaczył że strajk ten nie był istotnie ani zorganizowany, ani uchwalony, zwyciężyły tu żywioły, które chciały tego strajku. Strajk był niepotrzebny i nie był słuszny. Postulaty tramwajarzy były w toku załatwiania, a niezałatwienie ich do niedzieli, nie pochodziło z winy zarządu miasta. Zarząd Związku pracowników gminnych nie chciał wziąć odpowiedzialności za ten strajk.

Następnie przemawiał pos. Hausner, polemizując z wywodami r. Prószyńskiego i broniąc strajkujących, a gdy zaatakował narodową demokrację, zarzucając jej mafję, powstał w sali krzyk, który trwał dłuższą chwilę. Okrzyki padały z obu stron sali.

Ponieważ chciało przemawiać kilku radnych, otworzono na wniosek r. Szczyrka dyskusję, w której ścierały się zdania, chwilami bardzo ostre, radnych Chrystowskiego, dr. Próchnickiego, Prószyńskiego i Stahla, poczem w zupełnem już spokoju r. dr. Loewenherz referował sprawę Izby wywozu i przywozu produktów drzewnych, przedkładając następujący wniosek nagły:

„Rada m. Lwowa zwraca się do Rządu z wezwaniem bezwłocznego utworzenia drzewnej Izby przywozu i wywozu we Lwowie".

R. Sawczyński przedłożył wniosek o zaciągnięcie pożyczki na naprawę dróg i ulic. Po przemówieniu r. Thuliego i posła dr Diamanda, uchwalono, w myśl wniosku referenta, zaciągnąć na ten cel pożyczkę od Rządu w kwocie 4 miljonów marek.

Długą bardzo dyskusję wywołał referat r. Thuliego, aby sekcja elektryczna i sekcja finansowo większością głosów same załatwiały pilne podwyżki cen prądu elektrycznego bez uchwały Rady miasta.

Szereg mówców sprzeciwił się temu wnioskowi. W głosowaniu wniosek odrzucono.

W myśl referatu p. Włodzimirskiego wydano opinię, żeby Namiestnictwo nie udzielało koncesji na aptekę przy ul. Jagiellońskiej.

Na tem o godzinie w pół do 10 zamknięto posiedzenie.

KRONIKA.

Lwów, dnia 14 stycznia 1921.

Kalendarz.

Sobota: 15 stycznia.
Rzym. kat.: Pawła pust.
Gr. kat.: Sylwestra.
Słowiański: Dumisława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 56, rano, zachód o godz. 4 min. 28 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 stopni.

— **Inauguracja uniwersytecka,** przygotowana na 15 b. m., musiała zostać odłożoną z powodu niedyspozycji JM. Rektora E. Macheka.

— **Otwarcie sądu okr. w Łucku.** Dnia 15 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie polskiego sądu okręgowe w Łucku. Sąd ten obejmuje swą działalnością cały Wołyń i będzie największym co do obszaru sądem w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Celem zapewnienia opieki i leczenia osobom pokąsanym przez zwierzęta wściekłe** wydał Generalny Delegat Rządu po porozumieniu z dyrektorem Okręgowego urzędu Zdrowia do dyrektorów szpitali powszechnych w Krakowie i we Lwowie odpowiednie zarządzenia.

— **Lekarze szkolni.** Rada szkolna krajowa we Lwowie przedłuża niniejszem termin wnoszenia podań o posady lekarzy szkolnych w państwowych szkołach średnich ogólno-kształcących, seminarjach nauczycielskich, szkołach zawodowych i szkołach powszechnych w Małopolsce, na konkurs ogłoszony w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 8 grudnia 1920 l. 22930/IV do dnia 31 stycznia 1921.

— **Komisarjat Małopolski** Głównego Urzędu likwidacyjnego donosi, że rejestracja i ostemplowanie austrjackich pożyczek wojennych rozpoczyna się w myśl odnośnego rozporządzenia wykonawczego, dnia 15 b. m. i trwać będzie do 15 lutego br.

Rejestracji dokonują wszystkie urzędy podatkowe, wszystkie banki krajowe i Kasy oszczędności.

— **Nowo kreowany Urząd Celny w Barwinku** w przyległej dukielskiej (powiat Krosno) rozpoczął urzędowanie 17 grudnia 1920 r.

— **Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie** donosi: Z dniem 14 b. m. wprowadza się ponownie na szlaku Lwów Stryj ruch pociągów osobowych Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7 45) i Nr. 1714 (przyjazd do Lwowa 17 35).

Między Stryjem i Drohobyczem wprowadza się ruch pociągów osobowych Nr. 1222 (odjazd ze Stryja 19 38, przyjazd do Drohobycza 11 27) i Nr. 1213 (odjazd z Drohobycza 13 23, przyjazd do Stryja 14 28).

— **Zbiórka na Górny Śląsk.** Komitet Obrony Kresów Zachodnich przy współudziale lwowskich Organizacji kobiecych, artystów teatru miejskiego i młodzieży akademickiej urządza w niedzielę dnia 16 stycznia b. r. na cele plebiscytowe Górnego Śląska zbiórki na ulicach, w lokalach publicznych, oraz w domach prywatnych, w tych ostatnich zbiórka odbywać się będzie w ciągu tygodnia. — Puszki i legitymacje wydawać będzie Narodowa Organizacja Kobiet, ul. Ossolińskich 11, w sobotę od godz. 10 do 11 i od godz. 4 do 8.

— **Sprzedaż Zakładów państwowych w Oświęcimiu.** *Robotnik* podaje, że główny urząd likwidacyjny uchwalił sprzedać państwowe zakłady przemysłowe w Oświęcimiu w ręce prywatne. Wypłata należności byłaby dokonana w walucie dolarowej.

— **Przed rozpoczęciem obrad sejmowych.** *Naród* podaje: Przerwa w obradach Sejmu ma się ku końcowi. Onegdaj powrócił do Warszawy Wicemarszałek Osiecki, poczem zjawił się w Sejmie dla rozpoczęcia urzędowania.

— **Demobilizacja koni.** Ministerstwo Wojny poleciło władzom wojskowym ukończyć demobilizację wybrakowanych koni i przekazanie ich wskazanym przez Ministerstwo Rolnictwa starostwom zniszczonych powiatów dla sprzedaży drobnym rolnikom. Część koni wierzchowych Ministerstwo przekazuje dla straży leśnej.

— **Narty dla wojska.** G. U. Z. A. (Główny Urząd Zaopatrzenia Armji) uchwalił nabyć na potrzeby armji narty, wyrobu krajowego. W tym celu toczą się pertraktacje z krajowem towarzystwem sportu narciarskiego.

— **Wielki raut „Koła studentek"** pod przewodnictwem JM. rektora prof. dr. E. Macheka i prof. Gubrynowiczowej, odbędzie się w salach Kasyna i Koła lit.-art. w sobotę dnia 15 stycznia b. r. o godz. 9 wieczorem. W części koncertowej przyrzekli swój łaskawy współudział znani artyści: pp. Josztówna, Łowczyński i Kozłowski. Piękne programy, malowane przez artystki lwowskie, karnety, oraz niespodzianki kotyljonowe, przyczynią się do uświetnienia wieczoru.

— **Przy przeładowywaniu karabinów** na dworcu Kleparów, jeden, nabity, wystrzelił, a kula trupem położyła na miejscu szeregowca N. Gottlieba.

— **Z nędzy** rzucił się pod pociąg na dworcu Podzamcze, 72-letni H. H., oficjał pocztowy. Odrzucony przez lokomotywę, cudem odniósł lekkie tylko skaleczenie.

— **Znaczną kradzież** popełniono przez doszczętne ograbienie mieszkania p. H. Zajączkowskiej (ul. Boullarda l. 8). Szkodę wynosi około 200 000 mk.

Niewyśledzeni sprawcy, włamawszy się do mieszkania dyr. banku p. Z. Pożaka (ul. Kurkowa l. 52) unieśli stamtąd łup wartości pół miljona Mk.

— (·) **Tydzień górnośląski w Winnikach.** Ludność polska w Winnikach, która ucierpiała tyle wskutek wypadków wojennych, bierze zawsze gorący udział w życiu narodowem i społecznem.

Tydzień górnośląski zakończył się w Winnikach dnia 9 b. m. uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym. Ks. kapelan Soczyński wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe, oparte na źródłach historycznych. Następnie odbył się w sali „Sokoła" manifestacyjny wiec, w którym wzięła udział ludność polska około 3 000 osób. Uchwalono rezolucje te same, które przyjęła ludność m. Lwowa dnia 2 b. m. Składka w kościele przyniosła 1200 Mk. na cele plebiscytowe.

— **Strajk włoski.** Z Warszawy donoszą: Onegdaj przed południem w głównych warsztatach kolejowych na Pelcowiźnie robotnicy rozpoczęli strajk włoski. Postawili żądania natury ekonomicznej i aprowizacyjnej.

— **O zgodę angielsko-irlandzką.** Pewna grupa profesorów i pisarzy angielskich wydała odezwę do rządu w obronie Irlandji. Odezwa żąda, aby obecny gabinet przystąpił natychmiast do zgody między Anglją i Irlandją, albo też, aby się podał do dymisji.

— **Igrzyska olimpijskie.** W związku z rozpoczęciem przez polski komitet igrzysk olimpijskich dnia 17-go b. m. odbędzie się pierwsze porozumiewawcze zebranie przedstawicieli wszystkich w państwie związków sportowych i wydziału komitetu w Warszawie. Na początek lutego zwołany będzie zebranie wszystkich w państwie związków sportowych.

— **Mormoni.** *Daily Express* donosi, że amerykańscy Mormoni zamierzają rozpocząć w Anglji propagandę na wielką skalę. Przeszło tysiąc misjonarzy i misjonarek mormońskich wybiera się za Ocean, aby propagować swe zasady. Jak wiadomo, Mormoni, którzy mają swą stałą siedzibę w Salt-Lake City w Stanach Zjednoczonych żyją w wielożeństwie.

— **Portret z przed 20.000 lat.** We Francji w Colombières w departamencie Aisne wykopano zabytek przedhistoryczny, który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest najstarszym portretem człowieka. W kamieniu wyryto postać mężczyzny. Rysy twarzy wzięte z profilu, za odzienie służy skóra zwierzęcia. Według przypuszczeń archeologów portret ten pochodzi z przed 20.000 lat.

— **Z Sanoka.** W październiku 1920 r. ustąpił prezes sądu okręgowego w Sanoku p. Stanisław Obertyński powołany na prezesa sądu okręgowego we Lwowie.

W uznaniu wielkich zasług ustępującego prezesa około zorganizowania sądownictwa w swoim okręgu po inwazji rosyjskiej — w uznaniu jego gorliwej pracy obywatelskiej — pragnęli pracownicy sądowi okręgu a także adwokaci i notarjusze uczcić prezesa bankietem pożegnalnym.

Pracownicy sądowi pragnęli także spłacić dług wdzięczności za niezwykłą życzliwość prezesa dla chcącego pracować personalu sądowego.

Prezes Obertyński dowiedziawszy się o tem, oświadczył, że nie godzi się w tak ciężkich czasach czynić większego nakładu na cel tak niepraktyczny. Z przyjemnością weźmie udział w zebraniu, aby miał możność pożegnania się z wszystkimi, o ile zebranie odbędzie się bez żadnych kosztów. Temu życzeniu prezesa stało się zadość. Uczestnicy pożegnania zebrali się w wielkiej sali rozpraw sądu okręgowego w Sanoku.

Z większych i serdecznych przemówień mówców widać było jak wielki szacunek, uznanie i miłość zyskał sobie prezes u ludzi, którzy znali Jego działalność.

Uczestnicy pragnęli jednak tę chwilę utrwalić jakimś pożytecznym czynem. Odruchowo powstała myśl, aby za cząstkę tych pieniędzy, które trzebaby było wydać na bankiet zakupić polską pożyczkę premjową. O ileby szczęście dopisało mogłaby powstać większa fundacja imienia prezesa Obertyńskiego, której dochody obracane byłyby na wsparcia jednorazowe dla najbiedniejszych pracowników sądowych.

W jednej chwili złożono kilka tysięcy marek, za które zakupiono 6 tak zwanych miljonówek. Papiery te złożono są w prezydjum sądu okręgowego w Sanoku. Na razie rozpisać się będzie odsetki. W razie jednej wygranej wprowadzi się w życie fundację.

W ten sposób rzecz miła połączoną została z pożyteczną.

Sanok 12 stycznia 1921 r.

Dr. Bolesław Gawiński
wiceprezes sądu okręgowego w Sanoku.

— **Kasyno i Koło lit. art.** urządzi w tym karnawale podobnie jak zeszłego roku dwa wieczory z tańcami a to we czwartek 27 bm. i w ostatni wtorek 8 lutego, jakoteż w ostatnią sobotę karnawałową 5-go lutego wielki wieczór kostjumowo maskowy.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego Klubu radnych miasta odbędzie się jutro w sobotę 15 stycznia, o godzinie 5 popoł. w kawiarni „Renaissance".

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godzinie 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance".

— **Z Koła lwowskiego Towarzystwa Miłośników Języka polskiego.** W sprawach Towarzystwa (zapisy na członków, odbiór wydawnictw i t. p.) zwracać się należy do sekretarza Towarzystwa p. K. Piekarskiego w soboty o godz. 3 — 4 w pracowni naukowej Ossolineum (I piętro) — Wkładka członka zwyczajnego w roku bieżącym wynosi 70 Mk. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie odczytowe.

— **Podziękowanie.** Polskie Stowarzyszenie Bractwa Dobrej śmierci, przy kościele N. P. Marji Śnieżnej składa serdeczne podziękowanie Świetnej Dyrekcji Policji za zezwolenie na zbiórkę uliczną, która się odbyła w dniu 9 stycznia 1921 na cel zaprowadzenia światło elektrycznego, w tutejszym kościele. Składa również podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się datkami do zbiórki i tym osobom, które zajęły się zbiórką. Dziękuje także Towarzystwu Szkoły Ludowej za wypożyczenie puszek. Ogółem zebrano 28.163 Mk.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na młodzież z za Zbrucza: Janina Truskolaska 700 Mk.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: Czytelnia katolicka zbiórka przy opłatku 1060 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Jana Parandowskiego odczyt o Oskarze Wildzie, powtarzany w swoim czasie dwukrotnie wobec przepełnionej sali Kasyna i Koła liter.-artyst., z kolei ogłoszony w odcinku *Gazety Lwowskiej*, ukazał się obecnie w osobnej odbitce pod tyt. „Antinous w aksamitnym berecie". Ciekawa rozprawa znajdzie niezawodnie licznych bardzo czytelników.

Związek autorów dramatycznych polskich oddał obronę praw autorskich agencji „Pamusalen", pozostającej pod dyrekcją dyr. Ludwika Hellera. Wszystkie dyrekcje teatrów w sprawach wystawiania sztuk polskich autorów zechcą się zgłaszać do wyżej wymienionej agencji, Hortensja 6, w Warszawie.

Scena „Gwiazdy", odegra w niedzielę 16 b. m. komedję w 3 aktach Adama Asnyka p. t. „Bracia Lerche". Słowo wstępne wypowie ks. dziekan Józef Panaś. Dochód na rzecz akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z MUZYKI.

Bieżący tydzień, „muzykalny" w całem tego słowa znaczeniu, zalewał nas falami dźwięków instrumentalnych i wokalnych począwszy od poniedziałku; środa wreszcie obdarzyła nas zanadto hojnie, zważywszy, że najrachliwszy nawet sprawozdawca nie zdoła uczestniczyć w koncercie pianisty Askenazego (Tow. muzyczne) i Instytutu muzycznego (sala Izby rękodzielniczej) gdy te produkcje odbywają się równocześnie. Zaznaczam więc, że tym razem naszkicować mogę tylko garstkę wrażeń odniesionych z częściowego udziału w tych wieczorach.

Koncert p. p. Józefa Cetnera (skrzypka) i pianisty Włodzimierza Webera zgromadził w poniedziałek 10 b. m. liczne audytorjum w sali Izby rękodzielniczej. Panował tam upał tropikalny. Zdawaćby się mogło, że nadmieniam tu szczegół nie mający pozornie nic wspólnego z oceną gry artystów. A jednak tak nie jest. Zbyt wysoka temperatura wpływa — jak wiadomo — ujemnie na strój, a nawet na brzmienie instrumentów smyczkowych, tem samem więc piękny zazwyczaj ton skrzypka Cetnera nie mógł się na tej estradzie uwydatnić należycie. Tej okoliczności przypisać należy nieco „matowe" brzmienie sonaty Beethovena C-moll i kilku nieznacznych odchyleń od prawidłowej intonacji. Najlepiej wypadła z onegdajszych interpretacyj p. Cetnera „Canzonetta" z D dur koncertu Czajkowskiego, odegrana pięknie i z poetycznym polotem i rzewnie przemawiająca do słuchaczów. O wykonaniu innych części tego utworu wypada się wyrazić mniej entuzjastycznie, stwierdzając, że przeciętne wirtuozowstwo nie wystarcza do pokonania brawurowych wymagań zakreślonych przez autora.

Młody pianista p. Weber wykonał kilka utworów Chopina z powodzeniem — gdy się zreasumuje obawy uznania — dość znacznem. Umiejętnej interpretacji etiud E dur i As dur (op. 10) nic zarzucićby nie można, bardzo poprawnie i z nakładem dość dobrze wyszkolonej techniki wypadł nokturn Fis dur, jakkolwiek odegrany z małym tonem i niezbyt stylowo. Szkoda tylko, że koncertant dołączył do swego programu polonez As-dur przerastający — na razie — wytrzymałość techniczną interpretatora a nawet pamięciowo niedostatecznie opanowany.

* * *

P. Romuald Mossoczy, śpiewak cieszący się u nas żywą sympatją (uczeń prof. Czesława Zaremby) obdarzył nas we wtorek 11 b. m. wieczorem pieśni o programie dość urozmaiconym, złożonym przeważnie z polskich utworów. Młody artysta posiada trzy najważniejsze zalety jako podstawę do sukcesów scenicznych i estradowych: głos wydatny i szlachetnie zabarwiony, muzykalność i temperament który nadzwyczajnie ożywia wszystkie jego interpretacje. Dykcja pieśni i popisy specjalnie koncertowe wymagają niezawodnie większej jeszcze gibkości głosu i frazowania nieraz bardziej finezyjnego, czas a raczej dalsze studja wokalne uzupełnią te luki i usuną prawdopodobnie skłonność do „tremola" widoczną w niektórych pozycjach. Dziś jednak stwierdzić można, że głos wyjątkowo piękny i indywidualność artystyczna zapowiadają p. Mossoczemu niezwykłą karierę operową. Recital onegdajszy był szeregiem sukcesów a niektóre pieśni, wykonane z przejęciem wywarły głębsze wrażenie i wywołały niemilknące oklaski. Do nich zaliczam Karłowicza „Mów do mnie jeszcze", niezwykle nastrojową pieśń Czajkowskiego „Dziś błogosławi moja dłoń" a przedewszystkiem kompozycję Koenemanna, najlepszą stanowczo ilustrację słów „A jak poszedł król na wojnę", tekstu przez kilku muzyków już opracowanego. P. Mossoczy dorzucił kilka dodatków nadprogramowych.

* * *

We środę wystąpił ponownie w sali Tow. muzycznego pianista p. Stefan Askenase. Program tego artysty był podobnie bar-

dzo interesującej ze względu na nowość (sonatę Karola Bathausa) której niestety słyszeć nie mogłem. Przybywszy na drugą część produkcji, stwierdziłem nieprzeciętny sukces p. Askenazego, zdobyty znakomitem wprost wykonaniem „Karnawału“ Schumanna i nadzwyczaj brawurowo odegraną uwerturą do „Tannhäusera“ w układzie Liszta.

Od czasu ostatniego pobytu we Lwowie technika tego niezwykle uzdolnionego pianisty jeszcze spotężniała: dziś jest subtelniejszą, bardziej przejrzystą, jednem słowem bardziej wirtuozowską. Takie refleksje o grze Askenazego nasuwa w pierwszej linji interpretacja transkrypcji Liszta, bo na wykonanie dzieła Schumanna (op. 9) nie można się zapatrywać ze stanowiska technicznego. Tu właśnie najbardziej zachwycającymi były ustępy zbliżone do kantyleny, piękne na wskroś stawie uduchowienie gry, frazy, deklamacji i tym podobnych zalet, a raczej szczegółów misternie opracowanych.

W uwerturze Wagner-Liszta olśniewająco uwydatniało się polifonia; każdy głos każdy instrument występował odrębnie, a całość wykonania istotnie sprawiała wrażenie orkiestralnego zespołu. I były chwile przypominające mi niezrównanego Antoniego Rubinsteina jak — przed laty kilkudziesięciu — wykonał Beethovena uwerturę do „Egmonta“.. Nic tedy dziwnego, że nagrodzono tę interpretację serdecznemi oklaskami, wywołując kilkakrotnie artystę i domagając się naddatków.

* * *

Podczas środowej „Odyssei“ po salach koncertowych zawadziłem też o „Izbę rękodzielniczą“, gdzie odbywał się wieczór urządzony staraniem lwowskiego Instytutu muzycznego. W pierwszej części produkcji popisywali się uczniowie z klasy fortepianowej p. A. Niementowskiej oraz z klasy śpiewu solowego p. A. Niżankowskiego.

Młodziutki pianista J. Obajes, wykonawca kilku krótszych utworów i koncertu D-dur Haydna budził podziw zrozumieniem muzykalnem, nieproporcjonalnem do wieku, swą nieomylną pamięcią i techniką doskonale wyszkoloną. Z powodzeniem popisywali się również w części wokalnej p. E. Rotterówna i w części instrumentalnej p. S. Terteltaub.

Orkiestra złożona z uczniów Instytutu i członków orkiestry teatralnej akompaniowała bez zarzutu pod kierownictwem p. Tadeusza Seredyńskiego. Dalszych części tej produkcji nie słyszałem z powodu innego koncertu odbywającego się równocześnie.

Fr. Neuhauser.

LAMENT.

(Hymny — napisał Józef Wittlin. Nakładem „Zdroju“ — Poznań, 1920).

Rozpierzchnięte dotychczas po czasopismach mało popularnych, czytywane podczas wieczorów poetyckich „Hymny“, wyszły w osobnym zbiorku, odznaczającym się skromną, lecz ujmującą formą zewnętrzną.

Słyszałem je dawniej, gdy kilka z nich recytował sam autor, dwa lub trzy z nich czytałem w różnych czasach i pamiętam, że wówczas wywarły na mnie wrażenie. Były to w sposób dziwny poszarpane smugi jakiejś krwawej chmury, zalewającej serce i duszę zbolałego człowieka. Przyznam się, że obecnie połączone razem, zebrane w jeden snop, nie budzą tych samych ech. Bądź co bądź, jest to książka należąca do literatury wojennej, wojny, którą pragniemy zdławić w sobie.

Hymny są skargą i przekleństwem. Poeta wierzy, że w nim „skarży się cała Europa“. Skarga i klątwa człowieka, którego sterały okopy i poszarpała plugawa ręka wojny, stanowią główny motyw tej księgi żalu i nadziei. „Hymn niezawiści“, „Trwoga przed śmiercią“, „Grzebanie wroga“, „Pochwała miecza“, „Hymn o żywej rzeczy“, „Lament“, „Do przeciwnika“, „Hymn ognia“, — oto tytuły poszczególnych wierszy, same przez się wymowne. Wśród nich wybija się własną swą siłą „Ból drzewa“ — pieśń o drzewie Golgoty, w prostocie swej miejscami wspaniała, może nieco tylko przeciągająca strunę na najwyższy ton nastrojową.

Jest to poezja bólu, tem żałośniejsza, że idąca z głębi pragnienia radości, życia, miłości i spokoju. „Ja nie chcę umrzeć! — woła poeta, czujący dokoła swej głowy powiew czarnych skrzydeł śmierci, przelatującej, jak ptak nocny nad jego ciałem nikłem i wątłem i nad jego duszą zalęknioną.

Do „Hymnów“ swych używa p. Wittlin formy prostej, a przecież z tysiąca innych pracowicie wybranej takiej, do której przyzwyczaić się nas starają najmłodsi poeci. Jest to wiersz urywany, oparty na zasadach nie rytmu, lecz melodji, tworzony w duchu muzyki najnowszej, podobno niezwykle zawiłej i niezrozumiałej. Nie posiadając zmysłu do muzyki, trudno mi ocenić i formę tego wiersza, którego budowa — przyznać należy — rzadko odpowiada rdzennie polskiemu ethos.

W „Hymnie nad Hymnami“ dochodzi do głosu pewien filozoficzny nastrój na temat: „jaki mój cel?“. Poeta występuje z szeregiem pytań do Pana Boga, sformułowanych trochę na modłę Improwizacji Konrada, a trochę w guście poematów indyjskich, przesyconych melancholijną gęstwą pytań o przeznaczenie człowieka i świata.

Charakterystyczne dla najnowszej poezji kojarzenie sublime i ridicule, wulgarności z uczuciami delikatnemi w „Hymnach“ zdobyło sobie pełne prawa obywatelstwa i przyznaję, że nie z pożytkiem dla ukrytej w nich poezji.

P. Wittlin snać dał się przekonać, że im bardziej potarga nerwy czytelnika, tem go więcej wzruszy, wskutek czego wiersze tracą wiele na prostocie.

Zastrzeżenia te poczyniłem po dłuższej rozwadze. Nie sądzę, żeby one w czemkolwiek obniżały wartość p. Wittlina jako poety.

J. P.

Telegramy P. A. T.

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.

Warszawa. Wczoraj po południu Naczelnik Państwa powrócił samochodem do Warszawy.

Wieści z Warszawy.

Warszawa. Minister sprawiedliwości udaje się jutro do Łucka dla zaznajomienia się z organizacją sądownictwa na kresach wschodnich.

Warszawa. Pracownicy warsztatów głównych stacji Warszawa-Praga postanowili zakończyć strajk włoski i w dniu dzisiejszym przystąpili do pracy.

Warszawa. Wedle informacji *Robotnika* magistrat miasta Warszawy postanowił wystosować do Sejmu petycję o wezwanie Rządu, aby najpóźniej do dnia 1 lipca 1922 dostarczył niezbędnym urzędom państwowym specjalnie pobudowanych pomieszkań, a także i niezbędnym urzędnikom państwowym mieszkań celem uwolnienia w tym terminie zajętych na zasadzie rekwizycji prywatnych lokali i mieszkań w Warszawie.

Nowela do ustawy mieszkaniowej.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje nowelę do ustawy mieszkaniowej.

W myśl tego projektu tworzy się kolegjum sądu bezapelacyjnego dla rozpatrywania i decydowania rekursów w sprawach mieszkaniowych.

Bomba w sklepie.

Warszawa. W Toszku, pow. gliwickiego, dokonano wczoraj zamachu na sklep kupca Wróblewskiego, Polaka. Nieznani sprawcy rzucili bombę, niszcząc wnętrze sklepu i przyległych pokoji. Właściciel sklepu wraz z żoną odnieśli ciężkie obrażenia. Sprawcy zamachu zdołali uciec. Zamach ma niewątpliwie tło polityczne, Wróblewski bowiem jest znanym działaczem politycznym i kilkakrotnie otrzymał już listy z pogróżkami od niemieckich bojowców.

Z Krakowa.

Kraków. W sprawie zbrodni dokonanej przy ul. Florjańskiej na Zahnach prowadzone są w dalszym toku dochodzenia. Ponieważ pewne ślady prowadzą poza miasto, przeto dyrekcja policji wydelegowała wczoraj kilku funkcjonarjuszy, którzy samochodami pojechali w okolice Krakowa w ślad za sprawcami zbrodni. Przez całe popołudnie prowadzący śledztwo komisarz wraz z agentami poszukiwał na miejscu zbrodni za śladami, któreby dały podstawy do dalszego śledztwa. Znaleziono pod szafą z zegarkami pokrwawiony banknot 1000-markowy, pod kasą zaś zgniotrwały banknot 100-markowy, a nadto nowy ręcznik pokrwawiony. Wczoraj o godz. 10 rano zmarł w szpitalu Saul Zahn.

Kraków. Wczoraj termometr wskazywał tu temperaturę +13° C.

Ks. Hlinka.

Praga. Ks. Hlinka wyjeżdża do Ameryki, aby nawiązać kontakt z bawiącymi tam Słowakami.

Polacy na Górnym Śląsku.

Bytom. *Oberschl. Grenzztg.* pod nagłówkiem „Gdzie jest uprawnienie?“ podaje przykład niedopuszczania przez Niemców Polaków na stanowiska urzędników w przemyśle górniczym, w którym zatrudnionych jest 5.580 urzędników średnich i 420 urzędników wyższych. 85 proc. wszystkich górników na G. Śląsku jest narodowości polskiej, a mimoto jest tylko 1.903 Polaków na średnich stanowiskach, a tylko 3 na wyższych.

Pomnik niepodległości.

Toruń. Komitet wykonawczy budowy pomnika Niepodległości komunikuje: Dnia 18 b. m. nastąpi w Toruniu przy współudziale dostojnych gości w osobach prymasa Dalbora, gen. Hallera, gen. Zielińskiego i i. urzędowe poświęcenie kamienia węgielnego pod obelisk niepodległości. Uroczystość rozpocznie hejnał o godzinie 9 rano w ratuszu. Po nabożeństwie zbiorą się cechy, stowarzyszenia i delegacje i w pochodzie udadzą się na plac uroczystości, gdzie nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego. Po południu będzie obiad dla gości, a wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze.

Paryż. Trybunał skazał jednogłośnie członków biura generalnego syndykatu pracy na 100 fr. grzywny i poniesienia kosztów rozprawy, przyczem wypowiedział się za rozwiązaniem generalnego syndykatu pracy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Korony i marki.** Jak podają dzienniki, w Ministerstwie sprawiedliwości opracowano projekt ustawy w przedmiocie zmiany systemu przerachowania korony na marki w Małopolsce. Okazało się bowiem, że przerachowanie obecne, oparte na znanej relacji 100 : 70, jest niepraktyczne, wobec czego Ministerstwo proponuje ustanowienie relacji w stosunku alpari.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Piotr de Valrose. 33)

Miłość i wojna.
1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

Bertranda de Rocha Croix weszła.. Zawsze ta sama, lalkowata i wesoła.

— Boże, jakże wszyscy wyglądacie tragicznie, biedacy...

Komunikat brzmi przecież pomyślnie..

W śliczniym paltociku, ozdobionym szynszylami, w malutkim toczku, szykownie włożonym na głowę i z różową twarzyczką, była miniaturowym uosobieniem o nic się nie troszczącej istoty. Widok jej przypomniał mi rolę, którą powinnam stale odgrywać i ja co się prawie, że zdradziłam przed lekarzem rzekłam:

— Norbert jest ranny, ukrywa swój stan przedemną... Szaleję z niepokoju..

— Biedactwo moje małe... Gdzież się on znajduje...

— W Royat.

— Kiedy wyjeżdżasz?

— Dziś wieczór.

A do Targu'a, który wychodził:

— Może pan doktor będzie łaskaw zatelefonować do prefektury o przepustkę dla mnie.

Zakryłam ręką oczy i szepnęłam ze znużeniem:

— To okropne.

14-go listopada

Zdołałam zaledwie ucałować Guy'a... Uścisk nasz był krótki, pospieszny... Może tak i lepiej bośmy tem samem mniej cierpieli. Bertranda uczepiła się mnie, nie chcąc mnie już opuszczać, bo się jej zdawało, że mi jest potrzebna i nie domyślając się by najmniej iż mnie drażni.

Co za zimna, ta mgła listopadowa.. Jakże mrocznym jest i smutnym ten wielki hall lyońskiego dworca, pilnowany przez wojsko i prawie, że opustoszały. Szukałam przez dwadzieścia minut, co najmniej, swego pociągu.

„Pociąg osobowy“ powiedziano mi... Prawie wszyscy urzędnicy kolejowi zmobilizowani, nie było posługaczy. Ruszyliśmy, nareszcie. Widziałam, przez szyby czerwone, niebieskie i białe latarki, które umieszczone były u góry. Paryż, rozlana massa, milczącym był i ciemnym, z powodu Zeppelinów. Byli sami żołnierze w pospiesznym pociągu nocnym i mało bardzo kobiet. Ludzie mówili tylko o wojnie, o bitwach, okopach i rowach strzeleckich. We wszystkich oczach lśniła nadzieja. Pociąg jechał po równinie Brabanka z głuchym łomotem, z ponurym pomrukiem i równym rytmem, które mnie usypiały. Moja zbolała dusza harmonizowała z nieustannym jękiem kół i szyn.

Trzeba było przesiąść się do innego pociągu w Saint Germain des-Fossés. Tego śmiertelnego kwadransu spędzonego poza dworcem, wśród jesiennej wichury, podobnej do srogiej burzy, nie zapomnę nigdy!.. Przyjechałam do Clermont pół do siódmej rano. Pociąg z rannymi stał na stacji; ciężko ranni, przywiezieni z Argonny. Żołnierze stojący wzdłuż wagonów, z nasrożonemi bagnetami, nie dopuszczali nikogo. Pomału się odbywał transport wynoszenia nosz. A pośród ciemnych plam mundurów, aksamitnych i pąsowych spodni, rzucały tu i ówdzie jasność welony pielęgniarek...

Na twarzach tych wszystkich ludzi tak okropnie pokaleczonych niemal wszystkimi działami, widziałam tylko uśmiechy, gdy się ktokolwiek do nich odzywał po cichu; i zawsze te same słowa: „trzymamy się, posuwamy się naprzód“...

Wów zaś zawstydziłam się sama siebie, zawstydziłam się tego, że się uważam za pożałowania godną, kiedy wokoło mnie była taka moralna i fizyczna niedola i gdy pomimo tego panował jednak duch ufności.

Mnóstwo ciekawych stało, ciżbą przed dworcem i to pomimo wczesnej godziny i śnieżycy, który padał wielkimi płatami. Iluż już takim przybyciom rannych musiał się już przyglądać, ten tłum Auvergnatów? A pomimo tego, nie przykrzył mu się nigdy ten widok. W niczem nieuzasadniona nadzieja poznania tamte pośród tych biedaków, dźwiganych na noszach, syna lub męża, matki i żony oczekiwały niespokojne i trzęsące się od zimna.

Nie było dorożek: same tylko omnibusy hoteli: Univers i la Poste... zdecydowałam się na ten ostatni... Jechał ze mną jakiś agent handlowy, który mi się przyglądał przez cały czas, na chwilę ze mnie nie spuszczając wzroku. Oburzona zamknęłam oczy. Wehikuł posuwał się, trzęsąc nami, po nierównym bruku ulic i turkotał niemiłosiernie. Plac Jaude wyglądał strasznie smutnie, ze swojemi młodemi drzewami, wszystkiemi jednakowej wysokości pozbawionemi liśćmi i ogromem swoim. Zdawał się być bez końca w tym szarawym brzasku.

Ktoś otworzył drzwiczki. Podmuch wiatru uderzył mnie w twarz. Zeszłam i zażądałam pokoju, jak gdyby we śnie. Duszno w nim było. Centralne ogrzewanie przyprawiało o zawrót i ból głowy. Otworzyłam okno. Ukazał mi się łańcuch gór Dômes, szary, zlewający się z ciężkiemi chmurami. Zatrząsł mną dreszcz. Rzuciłam się na fotel. Brała mnie nieprzezwyciężona chęć nieruszania się, zaśnięcia na tygodnie i miesiące całe, byle nie myśleć, nie czuć i nie żyć.

Tramwaj przechodził i dzwonek jego, dziwnie przenikliwy w zimnem, porannem powietrzu, przypomniał mi rzeczywistość. Zeszłam. A służącemu, który się do mnie zbliżył w hall'u, z zapytaniem: „czy pani każe sobie podać śniadanie, odpowiedziałam niewyraźnie: „Nie, dziękuję“.

I niczem się nie posilywszy, wsiadłam do tramwaju na rdzawą barwę pomalowanego. Wisiała na nim czerwona, tablica z napisem „Royat“.

Przyglądałam się z roztargnieniem przestrzeni, którą przebywałam.

Naprzód ulicy Blatin, z jej popielatemi domami, potem wilgotnej szerokiej drogi, wznoszącej się wolno ku płaskowzgórzu. Blady promień słońca, który nastąpił po płatach śniegu, zniknął także po krótkiem trwaniu, tak jak teraz. Zapytałam siedzącą obok mnie siostrę Czerwonego krzyża, która drżała z zimna w swej niebieskiej pelerynie, gdzie leży szpital N. 11. Wskazała mi uprzejmie, którędy się doń idzie; znajdował się on w wyższym Royat. Trzeba się było wspinać, a ja byłam tak zmęczona i żadnej dorożki na podorędziu.

Pamiętałam to miejsce kąpielowe, które znałam za swoich panieńskich czasów, wówczas, kiedy było w pełnem rozkwicie. Przypominałam sobie sklepiki, wzdłuż drogi, ich wystawy kamieni z Auvergne'y, koronki, bibeloty, wesoły hałas kuracjuszy, chorągwie poruszane wiatrem, urywki muzyki, odzywającej się zdala z parku, w którym grywała orkiestra.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 25/18 P/21. Pan Prezes sądu apelacyjnego zamianował dla pierwszej zwyczajnej dnia 14 lutego 1921 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń trybunału sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Sanoku wiceprezesa tegoż sądu dr. Mieczysława Bolesława Gawińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego sędziów Xawerego Brzozowskiego, Marjana Kowińskiego, Jana Hroboniego, Augusta Bruchę, Gabriela Bettera, Stanisława Słotołowicza, Zygfryda Görsa, Bolesława Szulakiewicza i Romualda Donigiewicza.

Sanok, dnia 8 stycznia 1920. (109 3—3)

Vr. 2761/20/39. U Semena Sało urodzonego i zamieszkałego w Wiszence, powiat Gródek Jagielloński, oskarżonego o zbrodnie kradzieży pary koni z wozem i uprzężą z posiadania nieznanego dotąd poszkodowanego, zakwestjonował posterunek policji państwowej w Bilce szlacheckiej w maju b. r. parę koni z wozem i uprzężą pozostające dotąd w przechowaniu naczelnika gminy w Bilce szlacheckiej Wojciecha Kasparskiego. Oskarżony wracał niemi z miasta Derażni pow. Łatyczowskiego po odbytej rzekomo służbie przy wojsku ukraińskiem, jadąc przez Wołoczysky. Rzeczone konie są maści siwej grzywy i ogony strzyżone, średnio odżywione, w czasie jazdy niosą głowy w górę, są duże, do pociągu. Wóz jest w stylu folwarcznym, częściowo zniszczony, posiada zamiast drabinek bocznych deski zbite, w kształcie folwarcznej paki. Wzywa się właściciela powyż wymienionych, według wszelkiego pozoru, cudzych rzeczy, by się zgłosił w tut. sądzie w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" i aby swe prawo własności udowodnił.

Sąd okręgowy karny, Oddz. Sp.

Lwów, dnia 30 grudnia 1920. (221 3—3)

Na posiedzeniu dnia 8 stycznia 1921 wpisano na listę adwokatów: dr. Leona Grünera, dr. Romana Antoniego 2 im. Stupnickiego i dr. Stanisława Werfla, wszystkich trzech z siedzibą we Lwowie, zaś dr. Izaka Lewina z siedzibą w Brodach.

Zgłosili zamiar przesiedlenia się: dr. Isser Topf z Bohorodczan do Sołotwiny i dr. Jakób Feil ze Lwowa do Kulikowa.

Przesiedlili się adwokaci: dr. Maurycy Maksymiljan Leser z Krakowa do Lwowa, dr. Hilarjon Bosiurków z Jaworowa do Buczacza i dr. Karol Srokowski z Sanoka do Lwowa.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10 stycznia 1921. (297)

L. VII. a. 146504/5215 (298)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Zygmont Schulbaum wniósł dnia 7 grudnia 1920 do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ul. Kochanowskiego ewentualnie przy ulicy Batorego, Teatyńskiej, Kurkowej, lub Rutowskiego.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 stycznia 1921.

Wyroki prasowe.

Pr. 2/21. (291)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Wieczorna" nr. 5627 z dnia 11 stycznia 1921 w napisach i artykule na pierwszej stronie a mianowicie: a) w napisie od słów „a g. oficerowie" do słowa „metrop.", b) w napisie w dwu słowach od słowa: „Anglicy", c) w ustępie artykułu od słów „Stwierdzono", że do słów „Lidze Narodów", zawiera znamiona występku z § 308 i 310 u. k. uznał dokonaną w dniu 10 stycznia 1921 konfiskatę za sprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 11 stycznia 1921.

Spadki.

A. 894/20. Wezwanie nieznanych dziedziców. Tekla Fedorowicz zamężna Thierzen (fałszywie Menzel), w Żywcu zamieszkała, rodem z Koszavar na Węgrzech, z zawodu akuszerka, później szynkarka, zmarła w Żywcu, 15 sierpnia 1920 bez pozostawienia ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Kazimierza Nikla, z Żywca kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa o ileby praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. Majątek spadkowy składa się z gotówki w kwocie 7.006 Mk.

Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 14 września 1920. (171 2—3)

Kuratele.

L. 18/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Gorlicach z dnia 2 sierpnia 1920 L. cz. 18/20 pozbawiono całkowicie własnowolności Pawła Hyrę, zamieszkałego poprzednio w Zdyni, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Konrada Hyrę, z Zdyni.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 27 listopada 1920. (114)

Firmy.

Firm. 956/19 Bg A. II. 159. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Baruch Tartak. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nowego gotowego obuwia. Właściciel Izrael Baruch Tartak kupiec we Lwowie ul. Wesoła 1. Dzień wpisu 14 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14 maja 1919. (11132)

Firm. 1076. Stow. V. 281. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 1 września 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy funkcjonarjuszy państwowych we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką Prokuratorja Skarbu. Następujące zmiany: 1. na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z 28 marca 1920 zmieniono § 1 statutu tak, że odtąd firma opiewa: „Związek gosp. funkc. państw. we Lwowie stow. zarej. z ogr. por. Prokuratorja Generalna Rzp. Pol. Oddział we Lwowie", oraz § 4 tak, że odtąd udział wynosi 100 K lub 70 Mp. i § 11 jak w protokole przechowanym w tut. zbiorze załączników. 2. Wybrano ponownie członkami Dyrekcji dr. Kazimierza Jaworskiego i Józefa Machotę.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1920. (11139)

Firm. 801 Stow. III. 88. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20 sierpnia 1920. Siedziba firmy Oleszyce. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności stow. zarej. z ogr. poręką. Następujące zmiany: Na podstawie uchwały sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 17 maja 1920 R. I. 130/20 wykreśla się z rejestru handlowego dozwolony tus. uchwałą do firm. 480 stow. III. 88 wpis mocą którego ustanowiono kuratorem dla tegoż Towarzystwa Noego Rosta.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1920. (11135)

Firm. 978/Bg. A. II. 336. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Robert Kern. Następujące zmiany: Siedzibę spółki przeniesiono do Krakowa, a istniejący we Lwowie zakład firmy jest dotąd filią zakładu głównego w Krakowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV,

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. (10973)

Firm. 923/Bg. A. II. 384. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 20 sierpnia 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bronisław Górski i Ska — przedtem Marjan Lasocki we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych, restauracja, pokój do śniadań i wyszynk. Rodzaj spółki, jawna spółka handlowa od 1 października 1919 r. Spólnicy: Marian Lasocki i Bronisław Górski, kupcy we Lwowie, pl. Marjacki 9. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa obaj spólnicy kollektywnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj spólnicy kolektywnie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1920. (10979)

Firm. 719 Stow. III. 350. Zmiany i dodatki odnoszące się do już wpisanego stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 16 czerwca 1920. Siedziba stowarzyszenia: Czyszki koło Lwowa. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czyszkach koło Lwowa stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Do rejestru wpisano: Leona Krupę członkiem zarządu w miejsce zmarłego Józefa Bieleckiego, którego się z rejestru wykreśla.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 30 maja 1920. (10977)

Firm. 1112/Sp. II. 220. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kazimierz Lewicki. Następujące zmiany. Udzielono prokurę Henrykowi Kreiterowi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1920. (10972)

Firm. 745/Bg. C. IV. 82. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1 września 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka wydawnicza „Chwila" spółka z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nakład i wydawnictwo perjodycznych pism drukowanych i tychże zbyt, b) prowadzenie drukarni, jakoteż wydawnictwo i nakład oraz handel innymi wyrobami literackiemi lub artystycznemi. Czas trwania spółki nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 276 000 kor w pełno wpłaconego. Rodzaj spółki i forma: Spółka z ogr. odp. opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu not. z daty Lwów, 14 maja 1920 l. rep. 6691. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy dr. Gerschon Zipper, adwokat we Lwowie i inż. Edmund Herbst we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1920. (10968)

Firm. 1099/Bg. C. II. 306. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wielka Sarmacja naftowa spółka z ogr. odp. następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 26 kwietnia 1920 zmieniono art. IX. kontraktu spółki, jak w protokole przechowanym w zbiorze załączników. Zawiadowcy: Władysław Długosz i Tomasz Łuszcz oraz prokurzysta August Sochor ustąpili. Wybrano zawiadowcą Henryka Viltera. Kapitał zakładowy 100.000 kor został w całości spłacony.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1920. (10967)

Firm. 988. Bg. A. II. 377. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba: Lwów. Brzmienie firmy: „Kantor wymiany M. Teitelbaum". Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu firmy: Właściciel: Majer Teitelbaum, we Lwowie, ul. św. Stanisława 2. Dzień wpisu 28 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 28 lipca 1920. (10948)

Firm. 813. Stow. II 172. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 6 lipca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Fabryka kamienia sztucznego i dachówek" Stow. zarej. z ogr. por. Następujące zmiany: Ustąpili członkowie Dyrekcji: 1. Stanisław Osianocki, 2. Boldwin Ramult, 3. Edmund Hauswald, 4. Wilhelm Eberman, 5. Jan Lewiński. Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia dnia 30/IV 1919 i 24/IV 1920 wybrano dyrektorami w miejsce powyższych: 1. dr. Kazimierza Bartla, 2. dr. Marjana Boziewicza, 3. dr. Ludwika Tadeusza Ebermana, 4. Władysława Terenkoczego, 5. Jana Łopuszańskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 czerwca 1920. (10953)

Firm. 1098. Stow. VI. 55. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 27 sierpnia 1920 Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze rękodzielników kolejowych remizy maszyn. Następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 21/III 1920 zmieniono § 2 statutu który brzmieć będzie: Udział członka wynosi w r. 1520 100 Mp. Wybrano ponownie prezesem stowarzyszenia: Władysława Czyża, kasjerem Józefa Moskwitę. Wybrano poraz pierwszy zastępcą prezesa Rudolfa Klarenbacha, zastępcą kasjera Ludwika Jachimowskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV

Lwów, dnia 13 sierpnia 1920. (10946)

Firm. 952. Bg. C. II. 379. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółkowych. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka dla przemysłu gazów ziemnych spółka z ogr. odp. Następujące zmiany: Zawiadowca dr. Joachim przestał być zawiadowcą spółki. Zawiadowcami spółki wybrani zostali Ludwik hr. Dunin Sulgowski, Zygmunt Szulakiewicz.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. (10941)

Firm. 1078. Bg. C. III. 151. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Ugoda" spółka dla wydobywania ropy z ogr. odp. w języku niemieckim: „Ugoda Rohölgewinnungs-Gesellschaft m. b. H.". Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabycie kopalni „Ugoda" w Sękowej, jakoteż nabycie terenów względnie pól naftowych i praw dzierżawnych w celu wydobywania minerałów ziemnych i prowadzenia wszelkich przedsiębiorstw, które stoją w łączności z wydobywaniem minerałów ziemnych, b) nabycie i sprzedaż netto i brutto udziałów, c) prowadzenie ruchu na kopalni „Ugoda" tudzież na innych w Galicji ewentualnie nabyć się mających kopalniach nafty i terenach naftowych, d) sprzedaż względnie inne zużytkowanie wydobyć się mającej dla spółki ropy i innych minerałów ziemnych, e) sprzedaż względnie dzierżawa kopalni i terenów naftowych należących do spółki względnie udziałów, f) zakupno inwentarzy potrzebnych do wierceń na własnych i cudzych kopalniach, g) urządzenie i prowadzenie ruchu na pipelinach celem tłoczenia własnej ropy, tudzież ropy z cudzych kopalni, jakoteż zakupno podobnych przedsiębiorstw, h) nabycie i zakładanie rafinerji, celem przetwarzania ropy i innych chemicznych produktów i udział w innych przedsiębiorstwach o podobnych celach. Forma spółki: kontrakt spółki z daty Kraków 23/10 1919 zawarty we formie aktu notarjalnego do l. rep. 6566. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy. Zawiadowcy: 1. dr. Maksymiljan Föller adwokat we Wiedniu, 2 Leopold Goldenberg kupiec we Wiedniu. Kapitał zakładowy: 200 000 kor złożony w całości. Czas trwania: nieograniczony. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy pod brzmieniem firmy podpis któregokolwiek zawiadowców samodzielnie. Dzień wpisu: 4 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV,

Lwów, dnia 3 marca 1920. (10954)

Firm. 1093 Bg. C. III. 149 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C weiągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Charlottensegen spółka dla wydobywania ropy z ogr. odpow." po niemiecku: „Charlottensegen Rohölgewinnung-Gesellschaft m. b. H." Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabycie kopalni „Eres" w Wielopolu, jakoteż nabycie terenów względnie pól naftowych i praw dzierżawnych w celu wydobywania minerałów ziemnych i prowadzenia wszelkich przedsiębiorstw, które stoją w łączności z wydobywaniem minerałów ziemnych, b) nabycie i sprzedaż netto i brutto udziałów, c) prowadzenie ruchu na kopalni „Eres" tudzież na innych w Galicji ewentualnie nabyć się mających kopalniach nafty i terenach naftowych, d) sprzedaż względnie inne zużytkowanie wydobyć się mającej dla spółki ropy i innych minerałów ziemnych, e) sprze-

dał względnie dzierżawa kopalni i terenów naftowych należących do spółki, względnie udziałów, f) zakupno inwentarzy potrzebnych do wierceń na własnych i cudzych kopalniach, g) urządzenie i prowadzenie ruchu na pipelinach, celem tłoczenia własnej ropy, tudzież ropy z cudzych kopalni, jakteż zakupno podobnych przedsiębiorstw, h) nabycie i zakładanie rafinerji, celem przetwarzania ropy i innych chemicznych produktów. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Kraków 25/9 1919 L. rep. 6266. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy. Zawiadowcy: 1. dr. Maksymiljan Pöller adw. we Wiedniu, 2. Leopold Goldenberg kupiec we Wiedniu. Kapitał zakładowy: 50.000 K złożony w całości. Czas trwania: nieograniczony. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis któregokolwiek z zawiadowców samo dzielnie. Dzień wpisu: 4 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 marca 1920. (10955)

Firm. 287. Pg. C. II. 214. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Talos Erdölwerke Gesellschaft m. b. H.“, po polsku: „Talos Zakłady przemysłowe oleju skalnego Sp. z ogr. odp.“. Zawiadowcy wystąpili: Leo Stransky, Traugott Blank. Wybrani zawiadowcami: dr. Maksymiljan Pöller adw. we Wiedniu, 2. Leopold Goldenberg kupiec we Wiedniu. Dzień wpisu: 4 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 marca 1920. (10956)

Firm. 778. Stow. IV. 17. Zmiany i dodatki przy wpisanych już firm stowarzyszeń. Do rejestru wpisano dnia 8 lipca 1920 Siedziba firmy: Weinbergen. Brzmienie firmy: Spar- und Darlehenskassenverein für die deutschen Einwohner von Weinbergen und Umgebung reg. Genossenschaft mit unbeschr. Haftung. Następujące zmiany: Wystąpił z zarządu członek Fryderyk Bredy wybrano do Zarządu nowego członka: Karola Bredego na walnem zebraniu odbytem dnia 16/XI 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 czerwca 1920. (11180)

Amortyzacje.

T. 574/20 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Hammer r. Lustig, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładkowa Wiedeńskiego Banku Związkowego filji we Lwowie Nr. 21339 na 2157 K 84 h. i imię Anny Hammer r. Lustig opiewająca.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 16 września 1920. (289)

T. 314/19 (3). Edykt. Na wniosek dra Henryka Schoenssa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy Nr. 2638 na kwotę 1929 K 77 h opiewającej a na imię dr. Henryka Schoenssa wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (239)

Nc. IV. 228/20 (7). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Samuela Osterbacha w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kolejowej legitymacji zaliczeniowej Nr. 0.58 na 5500 K opiewającej. Posiadacza powyższej legitymacji i innych interesowanych wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 25 października 1920 (277)

T. VI. 469/19/3 Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Adama hr. Żółtowskiego w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego który miał wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Filji Banku krajowego w Krakowie z 27 lipca 1918 Nr. 1704 wystawiony na Adama hr. Żółtowskiego, opiewający na złeponowane papiery wartościowe nominalnej wartości 95.000 kor.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 19 lutego 1920. (131)

T. 201/20/3. Na wniosek Izaka Fleischera krawca i jego żony Frimety obojga w Bursztynie zamieszkałych wdraża się postępowanie celem amortyzacji książeczki wkładkowej tow. handlowego i przemysłowego w Bursztynie Nr. 45/377 opiewającej na okaziciela według stanu z 20 lipca 1914 na kwotę 200 kor., którą zniszczył im pożar domu przez nich zamieszkiwanego. Wzywa się posiadaczy ewentualnych tej książeczki, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu przedłożyli sądowi lub wnieśli zarzuty przeciw wnioskowi do sądu a także inni interesenci mają w tym czasokresie zgłosić swe zarzuty w sądzie. Po bezskutecznym upływie tego tego czasokresu książeczka ta będzie umorzona.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22 czerwca 1920. (11053)

No. IV. 522/20 (2). Amortyzacja Na wniosek dr. Bolesława Heynego i Tadeusza Kazimierza 2 im. Heynego ze Złoczowa wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej przez bolszewików skonfiskowanej i w niewiadomym kierunku wywiezionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Złoczowie Nr. 5299 na 998 kor. 57 hal. opiewającej a na imię wnioskodawców wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, 3 grudnia 1920. (154)

T. 165/20 (4). Zarządzenie umorzenia czeku Na wniosek Iwana Triski, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 30 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd czek za umorzony. Czek jest z daty 6 grudnia 1919 wystawiony w Montreal Kanada przez firmę Garofsky Co Nr. 132.021 na 2000 j. opiewający płatny przez Bank przemysłowy we Lwowie na zlecenie Iwana Triski.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 października 1920. (192)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. IV. 131/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Nowak syn Michała i Magdaleny, urodzony w r. 1888 w Suchej, od stycznia 1915 z pola wojny nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Anny ze Suchej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. Schlankowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Jana Nowaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 10 września 1920. (11505)

T. 310/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jurka Jackowa ze Strutyna niżnego. Jurko Jaków syn Petra i Oleny, na dniu 7 maja 1874 w Strutynie niżnym urodzony, został w r. 1914 powołany w charakterze sanitarjusza do austr. służby wojskowej w Przemyślu i z upadkiem tej twierdzy dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w r. 1918 spotkał się z pochodzącymi z tej samej wsi Dmytrem Bihunem i Wasylem Semitowym. Wedle zeznań dwu ostatnich zachorował Jurko Jaskow w Omsku na Syberji na tyfus i we czwartek Wielkanocny wedle ruskiego obrządku 1919 na tę chorobę w szpitalu zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jurko Jacków poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny z Bihunów Jacków wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jak też celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Hoffnera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 lipca 1921 r. o zaginionym Jurku Jackowie. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 19 listopada 1920. (44)

T. 505/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Pełechacz syn Michała i Franciszki, urodzony w Pasiekach 20 kwietnia 1881, murarz, zamieszkały w ostatnich czasach w Pasiekach, brał udział w wojnie światowej od pierwszej mobilizacji jako żołnierz austr. 30 pp., następnie wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się z upadkiem twierdzy Przemyśla do niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał do roku 1917 r. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Władysławy Pełechacz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Mikołaja Pełechacza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 15 maja 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 17 września 1290. (10942)

T. 444/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andruch Cybulski mąż Marji, gospodarz z Bertkowa, został z dniem 1 sierpnia 1914 powołany do austr. służby wojennej jako żołnierz przy 80 p. p. i wedle pogłosek miał zginąć w bitwach pod Żurawnikami z początkiem wojny. Stwierdzonem to zostało poświadczeniem urzędu gminnego w Bertkowie, oraz przesłuchaniem żony zaginionego Marji z Jaszczyszynów Cybulskiej. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Marji z Jaszczyszynów Cybulskiej postępowanie, celem uznania Andrucha Cybulskiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono tut. sądowi lub kuratorowi p. dr. Epsteinowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Andruch Cybulski mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 lipca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 29 listopada 1920. (11758)

T. 319/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Gortych syn Wojciecha, rodem z Grębowa pow. Tarnobrzeg, powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej, dotąd nie wrócił, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Józefa Wunka, brał on razem z Gortychem dnia 30 sierpnia 1914 pod Kraśnikiem udział w bitwie, a następnego dnia słyszał od żołnierzy, że Gortych w tej bitwie poległ. Więcej od tego czasu Gortycha nie widział. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek żony jego Anieli Gortych z domu Hejdasz postępowanie celem uznania jego za zmarłego, zaginionego, małżeństwa z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Sternhellowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Stanisław Gortych mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 7 lipca 1920. (11765)

T. 288/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Pyndyka. Piotr Pyndyk, gospodarz w Poczapach, urodzony w r. 1879 został w r. 1915 przez wojsko rosyjskie wywieziony do Rosji, gdzie wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Teodora Żuraka i Elżbiety Żurak zachorował na tyfus i w dniu 14 stycznia 1917 umarł w miejscowości Haywań, pochowany zaś został na cmentarzu w Schliszczach gub. Podolska, a świadkowie widzieli go po jego śmierci, byli na jego pogrzebie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Piotr Pyndyk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego matki Anastazji Pyndyk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora p. dr. Sternbela, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 1 marca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 czerwca 1920. (11176)

T. IV. 122/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Alojzy Antoni dw. im. Kolarz syn Franciszka i Agnieszki, urodzony w roku 1881 w gminie Styk, zamieszkały w Rybiu nowem, służący przy 20 pp. armji austr., miał w maju 1915 zaginąć na froncie rosyjskim i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Barbary Kolarz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 23 sierpnia 1929 (11876)

T. VI. 77/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Białka syn Wojciecha i Wiktorji, rolnik z Tymowy, urodzony w r. 1882 w Tworkowy pow. Brzesko, przydzielony w r. 1914 do 32 p. obr. kraj., nie daje znaku życia od października 1914. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Jana Białki postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Piotra Białkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 18 maja 1920. (11021)

T. 343/20 (3). Mikołaj Wołoszyn syn Wasyla i Julji, urodzony w Kniażpolu d. 2 września 1886, w listopadzie 1914 r. padł w bitwie pod Sielcem. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, zarządza się na wniosek Julji Wołoszyn postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Mikołaja Wołoszyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 3-miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 listopada 1920. (11980)

T. 402/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Strilciw s. Jurka, urodzony 17 marca 1883 w Nowicy Sp. Kałusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., dostał się w r. 1914 do niewoli rosyjskiej i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Świadek Dmytro Jurków zeznał, że w r. 1915 Fedor Strilciw zachorował i odszedł do szpitala w Semipałatyńsku gub. Tomskiej. Co się dalej z nim stało, tego nie wie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marci Strilciw postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Żelichowskiemu wiadomości o powyż wymienionym. Fedora Strilciw wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po

dnia 20 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 paździer. 1920. (11448)

T. 366/20 (4) Samuel Langbank mylnie Mann z Przemyśla, syn Dawida i Fajgi, lat 46, jako żołnierz popadł w niewolę rosyjską; w r. 1916 w Czelabińsku zachorował, odwieziony do szpitala nie daje wiadomości o sobie. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Reginy Langbankowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Rosenzweigowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Samuela Langbanka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 6 miesięcznego terminu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 27 września 1920. (11958)

T. 91/20 (4) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Kułynycz syn Stefana, urodzony 14 marca 1890 r. w Mikulińcach pow. Śniatyn, odszedł w sierpniu 1914 z 24 pp. na wojnę i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Iwana Hryhorczuka s. Dmytra z Mikuliniec uczestniczył on razem z zaginionym w bitwach na froncie włoskim. Podczas odwrotu z pod Iwangrodu w listopadzie 1914 został zaginiony ranny i oddany do jednego ze szpitali polowych Co się dalej z Teodorem Kułynyczem stało, świadek nie wie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. zarządza się na wniosek Jewdochy Kułynycz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Semeniukowi, adwokatowi w Śniatynie. Teodora Kułynycza syna Stefana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 3 maja 1920. (11640)

T. 178/20 (2). Michał Czyr syn Jana i Marji, urodzony w r. 1899, rolnik z Brzozawy, odszedł na wojnę w r. 1917 jako żołnierz 10 p. p. Walczył na froncie włoskim. W jesieni 1919 pisał z niewoli włoskiej do ojca. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Czyra miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 lutego 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Jana Czyra za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, 17 listopada 1920. (11844)

T. IV. 24/10. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Stefana Seredyńskiego, Michała Worobca i doniesieniem żandarmerji w Rogach przyjąć należy, że Józef Moroń syn Szymona i Heleny, urodzony w Rogach 23 lipca 1892, padł w bitwie w maju 1915 we wsi Orzechowa. Gdy powyższy poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Ekertowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci Moronia, ustanawiając adw. dr Lisińskiego w Jaśle kuratorem. Po upływie 3 miesięcy, t. j. po 25 grudnia 1920 r., poczem nastąpi rozstrzygnienie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 sierpnia 1920. (10327 2—2)

T. 148/20 (2). Pantalemon Nahirniak syn Bartłomieja, rodem ze Szmankowczyk, 27 lat liczący, żołnierz ukraiński, wedle wyniku przeprowadzonych dochodzeń, miał umrzeć w szpitalu epidemicznym w drugiej połowie listopada 1919 w Brześciu litewskim. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Pantalemon Nahirniak poniósł śmierć, przeto na prośbę Nasti Nahirniak wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo dr. Dawida Margulies, adwokata w Czortkowie, którego ustanawia się równocześnie kuratorem aż do dnia 15 lutego 1921 roku o zaginionym Pantalemonie Nahirniaku. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 18 listopada 1920. (12008 3—3)

T. IV. 89/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Święcanach z 10 maja 1920, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Tomasza Wala i Pawła Rozmusa przyjąć należy za udowodnione, że Karol Dyląg syn Jakóba i Marji urodzony 17 grudnia 1870 powołany został w roku 1914 wskutek ogólnej mobilizacji jako woźnica i służbę tę pełnił na Węgrzech w miejscowości Fiso Vereczka koło Wołowca, gdzie też w r. 1915 w niedzielę Wielkanocną zachorował i oddany został do miejscowego szpitala, a na drugi dzień, t. j. w poniedziałek umarł i odtąd wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na wniosek żony postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem. Karola Dyląga wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, 30 lipca 1920 (10880 2—3)

T. IV. 96/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Jędrzeja Cyrana i Katarzyny Nawracajowej, oraz poświadczeniem zwierzchności gminnej w Mytarzu wykazanem zostało, że Antoni Nawracaj syn Pawła i Anny, urodzony w Mytarzu 27 maja 1890, wyjechał na wojnę 4 sierpnia 1914 i podczas walk na froncie rosyjskim w lipcu lub sierpniu 1916 zaginął i mimo poszukiwań nie dał od tego czasu znaku życia o sobie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Antoni Nawracaj poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Nawracajowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Gabryszewskiego w Jaśle, aż do dnia 15 lutego 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 27 paździer. 1920. (11363 2—3)

T. IV. 1/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Marjanny Żyrowej, Julji Kochańskiej, Józefa Ochałka i Marji Wronowej, stwierdzone zostało, że Józef Kochański syn Jana i Marjanny, urodzony w Bieździedzy dnia 12 lutego 1854, wyemigrował na roboty do Ameryki przed przeszło 30 laty, t. j. około roku 1885 i przez pierwsze 4 lata swego tam pobytu pisywał do rodziny, ale już od lat 30 nie daje o sobie znaku życia i są pogłoski, że tam zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne że Józef Kochański poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Wronowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adwokata dr. Czernego w Jaśle, aż do dnia 1 lutego 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 2 lipca 1920. (34 2—3)

Ogłoszenie. Reskryptem Namiestnictwa we Lwowie 29 X. 1920 L. 137322 została Powiatowa Kasa chorych w Kamionce Strumiłowej rozwiązaną i zarządzono przeprowadzenie likwidacji tejże. Kamionka Strum. 6 stycznia 1921.

Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie ogłasza konkurs na posadę referenta spraw lasowych fundacyjnych z siedzibą we Lwowie. Obiegający się o tę posadę kandydaci winni wykazać się, że:

1) są obywatelami Państwa Polskiego,
2) nieprzekroczyli 50-go roku życia
3) ukończyli fachową wyższą szkołę typu uniwersyteckiego.

Do posady referenta lasowego przywiązane są pobory V-tej kategorji płac urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dla tej kategorji każdocześnie przepisanymi dodatkami.

Posada może być nadaną stale z prawem do zaopatrzenia i z policzeniem dotychczasowych lat służby, względnie na podstawie zawrzeć się mającej umowy służbowej.

Podania zaopatrzone wierzytelnymi odpisami należy wnosić do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w terminie **do 15 lutego 1921.**

Kandydaci pozostający w czynnej służbie publicznej winni wnieść podania przez swoją władzę przełożoną.

Tymczasowy Wydział Samorządowy
Przewodniczący: Gałecki mp. Członek: Pazdro mp.

Konkurs.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskich Zakładów opieki nad dziećmi we Lwowie. Instrukcję przeglądnąć można w XI. departamencie Magistratu w godzinach urzędowych, lub w kancelarji Dyrekcji Zakładów przy ul. Zielonej l. 8.

Posada zostanie nadana na przeciąg 1 roku.

Kandydaci wykazać się mają:

1. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich
2. Obywatelstwem Państwa Polskiego.
3. Dotychczasową działalnością lekarską zwłaszcza w zakresie teoretycznej i praktycznej pedjatrji.

Do posady powyższej przywiązane jest wynagrodzenie odpowiadające wysokością poboru VIII-go stopnia płacy.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Prezydjum Magistratu do dnia 31 stycznia 1921.

We Lwowie dnia 10 stycznia 1921. **Neumann** w. r.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ...kiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczono gotówką